

GAZETA LWOWSKA

izaków
Biblioteka uni.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, PLAC SMÓLKI 3. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Polska orędowniczką pokoju.

(Na marginesie mowy senatora Loewenherza).

W roku dyskusji, jaka wyłoniła się w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu z okazji ostatniego ekspozé pana Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, zabrał głos także i senator dr. Loewenherz. Obszerne jego przemówienie zasługuje na szczególną uwagę już choćby z tego powodu, że były to słowa człowieka, który od długiego szeregu lat pilnie obserwuje wszelkie przejawy polityki międzynarodowej a zwłaszcza rolę, jaką w niej odgrywa Polska, że umie te objawy poddać bystrej a krytycznej analizie, że jest w naszym parlamencie czynnikiem traktującym w sposób ściśle fachowy te niezwykle skomplikowane zagadnienia.

Mowy pana Ministra Zaleskiego i pana senatora Loewenherza uzupełniają się nawzajem. Mowa pierwszego była urzędowem, ścisłym sprawozdaniem z tego, co nasza delegacja zdziałała ostatnio na gruncie genewskim. Senator Loewenherz natomiast, jako przedstawiciel społeczeństwa był w swem przemówieniu wyrazicielem sądu tegoż społeczeństwa, jaki ono sobie o naszej polityce zagranicznej wyrobiło. Stąd też senator Loewenherz wybił na czoło swego przemówienia jeden przedewszystkiem odcinek naszego życia międzynarodowego, odcinek jednak w obecnej chwili najdonioślejszy, którym opinja publiczna interesuje się najżywiej: stosunki polsko-niemieckie.

Cóż tedy powiedziało przez usta pana senatora Loewenherza społeczeństwo polskie w odpowiedzi panu Ministrowi Spraw Zagranicznych?

Przedewszystkiem to, że akceptuje w całej pełni naszą politykę pokojową, że uważa za zgodne z tradycją, uczuciem i interesem Polski utrzymanie i utrwalanie pokoju i bezpieczeństwa tudzież rozwoju współpracy międzynarodowej; że boleje, iż te pokojowe tendencje macą czynniki, szerzące wieczny niepokój z jego groźnemi następstwami.

W sposób prawdziwie męski potraktował senator Loewenherz rewizjonistyczne hasła Niemiec, stwierdzając na wstępie to, co niewątpliwie drzemie dziś w duszy każdego Polaka. „Hasło to jest wojenne” — brzmia odnośne słowa. — Frazeologia o możliwości zabrania Polsce ziem w drodze pokojowej jest niedorzecznością obliczoną na ludzką naiwność lub nieznaną rze- czy.

Hasło to rzucane już obecnie z całą cyniczną otwartością zatrzuwa ogólną atmosferę i następnie ciężką zatrutą mgłą spada na pierś przedewszystkiem narodu niemieckiego.

Ono to spowodowało w znacznej mierze ogólny niepokój, brak zaufania i bezpieczeństwa i wszystkie ujemne skutki tego stanu. Ono przyczyniło się do wywołania i trwania światowego kryzysu gospodarczego. Ono utrudnia rozwikłanie wspólnymi siłami przesilenia, odbijającego się zresztą całym ciężarem przedewszystkiem na samych Niemczech. Ono wywołało

wewnętrzne trudności politycznej natury, w jakich się Niemcy obecnie znajdują“.

Z głębokim znawstwem tej materji przedstawił mówca w dalszym ciągu pięć faz, jakie rozwijają Niemcy, ile razy tylko wszczynają swą zaborczą kampanję.

Pierwsza z nich, to wszczynanie przez organizacje ukraińskie mające siedzibę w Berlinie, niepokoju w Polsce zapomocą zamachów i t. p., albo jak ostatnio we wschodniej części Małopolski zapomocą sabotaży, przy równoczesnem wywoływaniu zadrażnień między ludnością niemiecką a polską na ziemiach Polski.

Druża faza rozpoczyna się w momencie gdy gorętsze jednostki z wśród ludności polskiej reagują, albo gdy władze w obronie życia i mienia ludności występują. Wtedyto otrzymują odpowiednio przygotowane komórki w Polsce, w Niemczech i na całym świecie polecenia wszczęcia wielkiej kampanji prasowej, wiecowej i osobistej, w której nadużycia się wprost zmyśla, a jeśli jakieś zaszyły — to się je przejawia, przekręca i wyolbrzymia. Zohydza się społeczeństwo polskie i wszystkie organa Narodu polskiego, jakimi są w myśl Konstytucji: Rząd, Parlament i Sądy. Równocześnie zaś posłowie parlamentu polskiego we wnioskach i interpelacjach przedstawiają te rzekome nadużycia i biadają nad tem, że fakty te wywołały żywiołowy odruch czynników zagranicznych ze szkodą dla Polski; przytem powołują się na jakieś wybitne osobistości z zagranicy.

Faza trzecia polega na tem, iż wydaje się wszystkim komórkom w kraju i zagranicą zlecenie, aby za pomocą telegramów i memorjałów i osobistych interwencji bezpośrednio i pośrednio zwracały się o interwencję do Ligi Narodów, stowarzyszeń mniejszościowych, politycznych i humani-

tarnych, do narodowych i międzynarodowych zjazdów instytucyj, do partyj i poszczególnych osobistości humanitarnych, przedstawiając barbarzyństwo i okrucieństwo czynników polskich i powołując się wzajem jako na dowód na poselską interpelację lub wniosek.

W stadium czwartem stara się wprowadzić zarzuty jako sprawę mniejszościową na forum Ligi Narodów — wywoławszy poprzednio i w czasie rozpatrywania jej odpowiednio nieprzychylną atmosferę, powodując nadto różne interwencje mniej i więcej niepowołanych osobistości i instytucyj.

Wreszcie faza piąta ma na celu wywołanie niepokoju, tudzież niecenie i potęgowanie zadrażnień w kraju, szkodzenie i poniżenie Polski i wywołanie nieprzychylniej atmosfery w opinji świata, przedstawianie stosunków w Polsce jako niepewnych, powodowanie interwencji obcych czynników w sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej, uzasadnienie wrogiej akcji rzekomymi krzywdami ludności niemieckiej w Polsce, a wszystko to, w celu poparcia niemieckiej kampanji zaborczej.

Takito właśnie program opracowano i usiłowano zrealizować ostatnio.

Bolesną jest prawda, jaka brzmiała w jednym z końcowych ustępów przemówienia; prawda, przypominająca najczarniejsze epizody naszej historii.

„Zamiary niemieckiej kampanji były jasne. Dla każdego obywatela polskiego jest chyba niewątpliwem, że były one dla Polski nieprzyjemne i szkodliwe, że były częścią akcji zmierzającej do zabrania Polsce najdroższych jej ziem i że wreszcie były niebezpieczne dla pokoju.

I w takiej chwili w czasie zebrania Rady Ligi w Genewie — rozdziela się broszurę bardzo efektownie wydaną

przez socjalistyczną międzynarodówkę w czarnej okładce z białymi napisami (którą mam w ręku i mogę Panom senatorom okazać) w czterech językach, p. t. die Hölle von Brest-Litowsk vor dem polnischen Sejm. Der Text der Interpellation. Vorwort von Emile Vandervelde i t. d. W języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim interpelacja polskich posłów!! Wręcza się ją członkom Rady Ligi w czasie jej narad, aby tę ostatnią w chwili walki zaciętej Niemców przeciw Polsce usposobić nieprzychylnie przeciw Polsce!!! W przemowie wprost apeluje się do Rady Ligi Narodów i do przewodniczącego Rady Ligi, ministra Hendersona, któremu ubocznie przypomina się, że był przewodniczącym egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki. Czy ci posłowie polscy nie zdają sobie sprawy z tego do jakiego celu i przez kogo są nadużywani... oni i Vandervelde!?

Jeszcze jedno! Przyjeżdżają tam równocześnie ukraińscy posłowie, wnoszą wrogie memorjały i szerzą nieprzyjazny dla Polski nastrój!!

Wspólnym atakiem usiłuje się w chwili decydującej wywołać atmosferę wroga i szkodliwą dla interesów Polski.

W czasie styczniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów widzieliśmy tedy sceny wyreżyszerowane wedle programu stałej instrukcji niemieckiej: na widowni ukazują się aktorzy mniejszości niemieckiej i chór ukraiński powołujący się na wnioski poselskie i wreszcie czarna broszura zawierająca polską interpelację w sprawie polskiej. A wszystko to dla stworzenia odpowiedniego sztafazu dla wielkiej zaborczej gry niemieckiej.

Ale przeciwwagą tej ciemnej karty naszych wewnętrznych stosunków stały się ostatnie, mocne słowa pana senatora:

„Niemcy są rozdarte na liczne partje, rozbieżne, rozbite i rozbijające się. Mają one rząd chwiejny i chwiejący się, pozbawiony stałej większości, zależny od podmuchów demagogicznych partyj. A w Polsce skonsolidowały się wszystkie organa Państwa w ścisłej, celowej, rzeczowej i solidarnej współpracy Rządu i obu Izb Ustawodawczych nad rozwojem Rzeczypospolitej, współpracy, jednym owianej duchem a opartej na gorącym patriotyzmie i poczuciu dziejowej odpowiedzialności!

Ta różnica stosunków wewnętrznych Polski a Niemiec i płynąca z przeważy siły wewnętrznej Polski jest zbyt widoczna, aby ją wrogowie Polski mogli ukryć przed światem przez jakiegokolwiek kampanję. Polska myśl państwowa krzepnie i rozwija się, a niechętnie państwowości siły gasną wobec Majestatu Rzeczypospolitej. Siła przyciągająca Polski w stosunku do mniejszości wzrasta, a z nią spokój i lojalność mniejszości. Legenda o wewnętrznym rozbiciu Polski przestaje być smutną, a staje się śmieszna“.

Wyrażeniem pełnego uznania dla stanowiska zajętego przez pana Ministra Spraw Zagranicznych w Genewie, gdzie silnie i stanowczo bronił godności, znaczenia i interesów Polski, zakończył senator Loewenherz swą wielką mowę.

Z ostatniej chwili.

Proces majora Kubali.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. Dziś rano w Sądzie wojskowym rozpoczął się proces znanego lotnika majora Kubali, oskarżonego o niesubordynację i rozsyłanie anonimów, szkodzących sze-

fowi lotnictwa. Sąd zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Powołano szereg świadków i ekspertów. Majora Kubalę broni adw. Sobotkowski. Wyrok zapadnie wieczorem.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. W dzis. ciągnięciu Państw. Loterii Klas. padły nast. wygrane: 10.000 zł. Nr. 6600; — po 5.000 zł. Nr. 127731, 151085; — po 3.000 zł. Nr. 137755, 182790; — po 1.000 zł. Nr. 3919, 38057, 59269;

po 700 zł. Nr. 80369, 98418, 202924; po 500 zł. Nr. 3808, 29726, 38752, 48722, 59429, 69820, 86221, 118707, 153423, 157268, 160994, 184260.

Zakończenie debaty nad budżetem.

Prace nad budżetem szybko dobiegają końca. W tym jeszcze tygodniu budżet zostanie uchwalony przez Sejm w trzecim czytaniu. Z całym naciskiem podkreślić tu wypada, że budżet w swej ostatecznej formie nie został bynajmniej — jak to twierdzi opozycja — „przeformowany“ jedynie liczebną siłą BBWR., ale, że jest to budżet w najdrobniejszych nawet, złotych niemał, pozycjach tak zbudowany, że nikt, oczywiście poważnie rzecz traktujący, nie byłby w stanie w jakimkolwiek punkcie skonstruować go inaczej. Jest to budżet, oparty na realnych faktach i dokładnie obmyślanych przewidywaniach i wobec tego jest budżetem w całym tego słowa znaczeniu realnym.

Wczorajsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu dała sposobność zarówno sprawozdawcy generalnemu, posłowi Miedzińskiemu, jak i panu Ministrowi Skarbu, Matuszewskiemu, odparcia raz jeszcze wszystkich nieuzasadnionych, a pochopnych ataków, jakie szły w kierunku budżetu oraz wogóle polityki gospodarczej i finansowej Rządu, od strony opozycji. Wykazano między innymi raz jeszcze, że w dzisiejszej sytuacji, gdy niema takiej siły, która by zdołała podnieść ceny ziemiopłodów, jedynym ratunkiem dla zagrożonego w swym byciu rolnictwa, a w ślad zatem i dla uzdrowienia całego życia gospodarczego, jest dążenie do zmniejszenia wydatków tegoż rolnictwa, a więc do zmniejszenia tak niezdrowej rozpiętości cen.

Poruszoną też zostało, tak bardzo interesujące ogół pracowników państwowych, zagadnienie niżki ich płac. Sprawa w tej chwili nie jest jeszcze aktualna. Rząd ucieknął się do tego środka dopiero w ostateczności, która ewentualnie wcale nie nastąpi. Ale nie może ulegać wątpliwości, że Rząd, mając w krytycznej chwili do wyboru z jednej strony deficyt budżetowy i jego nieuniknione następstwo, inflację, a z drugiej obniżkę płac urzędniczych, musiałby wybrać tę ostatnią. Bankructwo finansowe Państwa musiałoby się stać równoczesnym bankructwem tych wszystkich, którzy są na jego utrzymaniu, a więc właśnie urzędników. To zaś chyba leży najmniej w ich własnym interesie.

Referat generalny pos. Miedzińskiego.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) W dalszej debacie nad budżetem, sprawozdawca generalny poseł Miedziński odpiera na wstępie zarzuty stawiane przez opozycję w toku dyskusji i zaznacza, że opozycja pogodziła się z tem, iż B. B. W. R. stanowi istotną siłę, natomiast nie bierze pod uwagę, że polega ona nie tylko na ilości głosów, ale i na jednolitym poglądzie na rzeczy będące przedmiotem obrad tej Izby. Prócz tego wiele rzeczy, które opozycja łączy z pojęciem siły, należy łączyć z pojęciem odpowiedzialności. Obóz nasz — mówił referent — nie wypierał się i wypierać się nie będzie, że ponosi odpowiedzialność za całość spraw państwowych. Nie należy mówić „tak mówicie, bo macie siłę“, natomiast należałoby powiedzieć: „tak mówicie i robicie, bo cięży na was odpowiedzialność państwowa“, to jest wielka różnica. Referent odpiera zarzut posła Czetwertyńskiego, jakoby Rząd w polityce zagranicznej podlegał pod dyktando władzy i autorytetu.

Przedstawiając zagadnienia zbożowego, referent wskazuje, że gdyby Rząd wprowadził monopol na zboże i ceny ustawowe i podjął się wykupu zboża, to mielibyśmy do czynienia z wielką podwyżką podaży zboża na rynku. Niesłusznie zdaniem mówcy opozycja lekceważy usiłowania zmierzające do obniżenia rozpiętości cen. Państwo nie może dziś dopomóc rolnikom w tym stopniu, aby rolnictwo stało się opłacalne. Wobec tego nie należy lekceważyć wysiłków, aby ratować budżet rolniczy przez zmniejszenie jego wydatków. Jeśli chodzi o kwestję odpowiedzialności — mówi dalej referent — to należy stwierdzić, że cała nasza praca nad budżetem i współpraca z Rządem zmierza do tego, aby za te wszystkie prace można było ponieść odpowiedzialność. W tem znaczeniu nasza praca jest realną i gwarantuje realność budżetu. W dalszym ciągu referent zbija zarzuty posła Arciszewskiego (Kl. Nar.), dotyczące resortu Ministra spraw wojskowych w szczególności mówca występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby Marszałek Piłsudski zaniedbywał sprawy obrony Państwa i podkreśla, że Polska zna Marszałka Piłsudskiego oddawna, szczególnie zaś z tej strony, że dbał i myślał on o sprawach armji wtedy, kiedy one były przez wszystkich zaniedbywane. Mówca zbija twierdzenie, jakoby Ministrowi spraw wojskowych nie potrzebna była funduszu dyspozycyjnego w kwocie 8 milionów zł. My, twierdzi mówca, tych 8 milionów uchwalimy właśnie dlatego, aby dać wyraz przekonaniu, że społeczeństwo wie, komu powierzyć ma obronę swego bytu i obronę Rzeczypospolitej, i że ma do niego zaufanie. Dalej mówca wypowiada się przeciwko poprawkom zgłoszonym przez Klub Narodowy i inne stronnictwa i oświadcza, że wszystkie poprawki, odrzucone w komisji, zostały odrzucone nie mechanicznym głosowaniem, lecz po walce argumentacyjnej. Ponieważ poprawki przyjęte przez komisję gwarantują je-

dnolita i logiczną konstrukcję budżetu, przeto referent prosi o przyjęcie

budżetu i ustawy skarbowej w brzmieniu komisji budżetowej.

Głosowanie.

Po tem przemówieniu Marszałek Sejmu oznajmił, że dyskusja budżetowa została ukończona i zarządził przerwę. Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania.

Po przegłosowaniu wszystkich poprawek, marszałek zarządził przerwę dla ustalenia ostatecznej wysokości cyfr w ustawie skarbowej.

Ogólne cyfry budżetu.

Po obliczeniu, ustalono ogólną sumę wydatków zwyczajnych na zł. 2.730,061.484, łącznie zaś z wydatkami nadzwyczajnymi 2.843,003,780 zł. Łączna kwota wydatków, po doliczeniu dopłat na niektóre przedsiębiorstwa państwowe, wynosi 2.856,999.797 zł. Dochody administracji ustalono na 1.839,083,380 zł., co czyni razem z wpłatami przedsiębiorstw państwowych (monopole) ogólną sumę dochodów 2.857,711.479 zł. nadwyżka za-

tem dochodów nad wydatkami wynosi 711.677 zł.

Wszystkie poprawki do poszczególnych artykułów projektu ustawy skarbowej odrzucono i przyjęto ustawę skarbową w całości w drugim czytaniu. Trzecie czytanie preliminarza budżetowego oraz ustawy skarbowej odbędzie się w piątek, w godzinach rannych. W związku z tem odłożone zostało do piątku przemówienie Premiera Sławka.

10 prc. dodatek do podatku od uposażeń.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie poboru 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Poseł Hołnyński (BB.) referując ten projekt ustawy, zaznaczył, iż tytuł prawny dla poboru 10% dodatku stanowiła dotychczas każdorazowa ustawa skarbowa. Obecnie chodzi o wydanie specjalnej ustawy w tym przedmiocie. Dotychczasowy stan ulegnie

zmianie tylko w tem, że ów dodatek będzie pobierany także przy podatku od uposażeń do 4 zł. przy wyższych uposażeniach miesięcznie, a w razie gdyby zaszła konieczność obniżenia płac urzędników, dodatek ten zostanie cofnięty, żeby nie było skumulowania dwóch ciężarów. Mówca uważa, że daleko lepszą rzeczą jest wprowadzenie tego dodatku, niż obniżanie płac urzędniczych.

Przemówienie Ministra Matuszewskiego.

W dalszej debacie kierownik Ministerstwa Skarbu, Matuszewski, zabierając głos, stwierdził, że do wszyst-

kich projektów skarbowych należy podchodzić od strony równowagi budżetowej. Wnioski oszczędnościowe,

Eksplzja w kopalni węgla.

3000 górników zagrzebanych.

Pekin, 11 lutego. (PAT.) Z Fuschun (Mandzurja) donoszą o strasznej eksplozji w tamtejszej kopalni węgla. Według dotychczasowych wiadomości, w kopalni, nawiedzonej katastrofą, zagrzebanych zostało 3.000 górników. Akcja ratunkowa wdrożo-

na została natychmiast po wypadku, jednakowoż znaczna część górników jest w dalszym ciągu odcięta od światła. U wejścia do kopalni, gdzie zgromadziły się tysięczne tłumy, rozgrywa się rozdzierające sceny.

Opozycja niemiecka tworzy odrębny parlament w Weimarze.

Berlin, 11 lutego. (PAT.) Poseł niemiecko - narodowy Stubendorf, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu w Oldenburgu, oświadczył między innymi, że secesja frakcji niemiecko - narodowej i hitlerowców w Reichstagu nastąpiła z inicjatywy

przewodniczącego partji niemiecko - narodowej Hugenberg. Partje opozycji prawicowej zamierzają utworzyć odrębny parlament kadłubowy z siedzibą w Weimarze. W skład tego parlamentu mieliby wejść przedstawiciele opozycji narodowej.

Zamach na radcę legacyjnego poselstwa czeskosłowackiego w Wiedniu.

Wiedeń, 11 lutego. (PAT.) Dziś w południe dokonał czeskosłowacki kupiec bez zajęcia Gottlieb Zetka zamachu rewolwerowego na sekretarza legacyjnego poselstwa czeskosłowackie-

go w Wiedniu. Zaiczka Horskigo, który został trafiony trzema kulami. Dwie kule utkwily w głowie ranionego. Sprawca zamachu został przytrzymany. Zeznania jego są mętne. Twier-

wysuwane przez Klub Narodowy, były bluffem. Tych 7 milionów sztucznej nadwyżki, które Klub Narodowy tworzy przez fikcyjne skreślenie dochodów, pozostaną na papierze. Klub ten nie umiał zaproponować realnego programu oszczędnościowego w skreśleniu wydatków administracyjnych. Minister stawia następnie pod adresem Klubu Narodowego pytanie: Skreślić pensje urzędników, czy nie? Na to odzywa się głos z prawicy: „Nie!“ A zatem zwraca się Minister w prawą stronę Izby: „Sytuacja jest jasna“. Panowie idą, świadomie, czy nieświadomie, do budżetu deficytowego. Dodatek 10%-wy jest rzeczą sprawiedliwą. Sytuacja urzędników i osób posiadających stałe zarobki, poprawiła się wskutek kryzysu, wtedy, kiedy zwiększyły się zobowiązania Państwa, choćby świadczenia dla bezrobotnych. Minister powinien szukać pieniędzy tam, gdzie sytuacja poprawiła się. Jeżeli grozi się inflacją i mówi się, że ta zmora wypelza dlatego, że Rząd źle postępował, to zmora ta była, jest i będzie dlatego, że głupców jest dużo. Jeżeli chcemy, żeby głupcy nie zakrzykli ludzi spokojnych i rozsądnych, musimy wyteżyć wszystkie siły na to, aby utrzymać równowagę budżetową.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie: Wyrzykowski (Kl. Chł.), Czapiński (PPS.), Miedziński (BB.), Chądzyński (NPR.), Sanojca (BB.), Rosmarin (Kl. Żyd.), i Polakiewicz (BB.).

W głosowaniu wnioski mniejszości odrzucono, projekt zaś ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek, o godz. 11 przedpołudniem.

dzi, że chciał dać radcy legacyjnemu tylko „pamiętkę“. W stanie ciężkim odstawiono rannego radcę legacyjnego do szpitala, gdzie dokonana zostanie operacja oka. Zaiczek Horskigo był przed wojną korespondentem wiedeńskiej filji Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Wiedeń, 11 lutego. (PAT.) Stan zdrowia czeskosłowackiego sekretarza legacyjnego Zaiczka Horskigo jest poważny, ale nie beznadziejny. Lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu, o ile nie zajdą jakieś komplikacje. Kule na szczęście nie uszkodziły ani mózgu, ani rdzenia pachowego. Po południu dokonano na klinice chirurgicznej operacji rannego, w ciągu której wyjęto mu jedno oko. Sprawca zamachu, kupiec Zetka, jest jak donoszą dzienniki wieczorne, osobnikiem anormalnym, cierpiącym na manję prześladowczą. Zetka był już raz internowany w zakładzie dla obłąkanych. Choroba jego wzmogła się po wypadku automobilowym, który mu się wydarzył w r. 1926. Zetka uroił sobie, że państwo czeskosłowackie jest odpowiedzialne za straty finansowe, które poniósł on rzekomo w Holandji.

Z za kulis wielkiego komplotu.

Przed paru dniami omówiliśmy reakcję lwowskiego „Dziła” na zapowiedź dalszych sabotaży, proklamowanych przez komunistów. Reakcja ta wraziła się w kategorię przestrożeniu społeczeństwa ukraińskiego przed uległością dla nowych haseł wywrotowych i w ich potępieniu. Obecnie pragnęlibyśmy pokrótce zrekapitulować właściwy charakter akcji sabotażowej i stosunek komunistów do niej.

Akcja sabotażowa była w zupełności dziełem ukr. nacjonalistów, zgrupowanych w „Organizacji Ukr. Nacjonalistów”. Powstała ona w maju ub. roku w Wiedniu, z inicjatywy Konowalca, z najbardziej krańcowym programem politycznym. Działac mieli tak na „ziemiach ukraińskich”, jak też na terenach emigracyjnych. Faktycznie działała na emigracji i w Małopolsce Wschodniej.

Ponieważ wiadano, że starsze pokolenie na program i metody O. U. N. nie pójdzie, przerzucono się na młodzież i to szczególnie najmłodszą. Kierownictwo spoczęło w rękach Konowalca, będącego równocześnie naczelnym komendantem U. O. W. Stosunek obu tych organizacji był równorzędny przy takim podziale ról, że O. U. N. pracowała na polu politycznym i propagandowym, gdy U. O. W. — zgodnie ze swą nazwą — ograniczyła się do działalności ściśle „bojowej”. Później U. O. W. została podporządkowana Organizacji Ukr. Nacjonalistów jako jej „referat bojowy”.

Dla skutecznej propagandy swych haseł wykupiła O. U. N. tygodnik „Ukr. Hołos” w Przemyslu (nazywający siebie „organ ukr. nacjonalnoji dumki”) i wydawała bity na cyklostylu tajny biuletyn „Junak”. Owocem tej propagandy, przedewszystkiem konspiracyjnej, było rozwinięcie u młodzieży silnego nastawienia antypaństwowego. Na tak przygotowanym podłożu dalsze, aktywne zadanie spełnić miała U. O. W.

Ona to, pozostając pod komendą krajową Hołowińskiego, rzuciła swym członkom i sympatykom hasło wystąpienia. Na co liczyli sabotażyści? Punktem wyjścia ich kalkulacji był krakowski kongres Centrolewu, zapowiadający wszczęcie walk wewnętrznych. Szczególne nadzieje przywiązywano przytem do daty 14 września,

na który to dzień — jak wiadomo — proklamowała nasza opozycja dalszą serię demonstracyjnych wystąpień.

Jak dalece sabotażyści liczyli się z wybuchem rewolucji wewnętrznej w Polsce, świadczą o tem pogroźki niektórych aresztowanych, zapowiadających, że 14 września opuszczą więzienie i zrobią swoje. Data ta stała się źródłem swoistej psychozy i powodem, dla którego rychło ruch wyzwolił się z rąk kierowników, przybierając formy niezorganizowane i chaotyczne.

Z chwilą unieszkodliwienia sztabu U. O. W. krajowa organizacja przestała istnieć. Pozostały tylko luźne oddziały i członkowie, działający na własną rękę. U. O. W. faktycznie nie istnieje i obecnie, jakkolwiek na niedawnych zjazdach w Pradze i Genewie debatowano nad jej odbudową i wyborem nowego kierownika po Hołowińskim. Z tem, że z ośrodków emigracyjnych podjęte zostaną próby wskrzeszenia tak O. U. N., jak jej „wydziału bojowego”, należy się liczyć.

Jakież stanowisko zajęli wobec tej sprawy komuniści? Nie mając z genezą i przeprowadzeniem akcji sabotażowej nic wspólnego, odseparowali się od niej zupełnie wyraźnie. Ba — potępili ją jako „robotę faszystowską”.

Inspirowany „Selrob” stwierdził, że U. O. W. „swojami sabotażami próbuje ułatwić warunki konkurencji dla ukraińskiej burżuazji na odcinku ekonomicznym”, wołał „my protestujemy przeciw prowokacji U. O. W.” i stwierdził: „z zadziwieniem podkreślamy, że w przeciwstawieniu do r. 1923—25 nasz obóz klasowy nie dał się tego roku zdezorientować ideologią sabotażową, ani sabotażowymi wystąpieniami. Klasa pracująca rozumie, że sabotaże — to nie nasza metoda walki, że akcja sabotażowa nie jest w naszych warunkach żadną robotą rewolucyjną. Sabotaże wykonują nieświadomione klasowo jednostki i grupy pracujących, stojące poza klasowymi organizacjami”. Ks. Metropolita Szeptycki, w którego djecezji niemal wyłącznie zogniskowała się akcja sabotażowa i który składał ją na barki komunistów, widocznie nie wierzył, lub raczej nie chciał wierzyć tym szczerym, bo bezinteresownym zapewnieniom bolszewickiego organu.

Zmiana nastąpiła dopiero po kongresie charkowskim KPZU, gdzie widocznie połapano się w błędzie taktycznym, udzielając organom partyjnym w Małopolsce Wschodniej surowej admonicji za przegapienie momentu. Podobnie rezolucja październikowa Komunistycznej Partji Polski

nakłada na KPZU obowiązek „ujęcia kierownictwa nad obecnym żywiółowym ruchem mas chłopskich” i przyznaje, że „KPP. wraz z KPZU jest jedyną partją, która obecną walkę mas ukraińskich... uznaje za swoją”.

Gwałtowna zmiana frontu, jaką pod wpływem tych nowych zaleceń wykonał „Selrob”, nie jest pozbawiona komizmu. W równo miesiąc po stanowczym wyparciu się wszelkiego wspólnictwa z sabotażami „Selrob” pisze: „W organie naszym podkreślono swego czasu nie dość wyraźnie(!), że U. O. W. nie jest tym czynnikiem, który wywołał sabotaże. To, że U. O. W. z a c z e ła sabotaże, mogło wywołać takie mylne zrozumienie. W rzeczywistości sabotaże są przejawem masowej walki przeciw faszystom (sic!), przeciw burżuazji, są nową formą tej walki, odpowiednią dla obecnego stanu radykalizacji mas... Nasz stosunek do ruchu sabotażowego nie może mieć nic wspólnego z neutralnością”.

Aby zaś rozwiać resztki „nieporozumienia, w dwa tygodnie później, pod wymownym tytułem „Nasze omyłki pod ogniem samokrytyki”, „Selrob” kaja się i gwałtownie odwołuje. „Daliśmy się oszukać i zapisaliśmy całą masową walkę, przejawiającą się w podpalaniach, na rachunek U. O. W. Obecnie omyłkę prostujemy. W podpalaniach, sabotażach, masowych wystąpieniach przeciw ekspedycjom karnym, kolonistom, strzelcom i t. d. nie widzimy już „złych metod walki”, lecz uznajemy ten żywiółowy porw mas za nowy etap rewolucyjnego ruchu, wyrastający z walki klasowej. Aby nie stracić łączności z żywiółową walką mas, musimy wziąć całe kierownictwo w ręce obozu klasowego”.

Całe to melancholijne wyznanie, jak i przyrzeczenie poprawy okazało się jednak rzeczą spóźnioną. „Żywiółowa walka mas” — właśnie zgasała pod naciskiem akcji pacyfikacyjnej, a organizacje komunistyczne w Małopolsce Wschodniej okazały się zbyt słabe do jakiegokolwiek akcji samodzielnej. „Zmiana frontu” komunistycznego wobec sabotaży stała się w rezultacie manewrem czysto teoretycznym.

N.

Szkło, Porcelanę, Kryształ

poleca FIRMA **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

Wyrok w procesie Centrolewu.

Warszawa, 11 lutego. (PAT.) Dziś o godz. 16 w warszawskim Sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie o krwawe zajścia w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września 1930, po wiecu Centrolewu w „Dolinie Szwajcarskiej”. Oskarżeni Chodyński, Synowiecki i Kusiak zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia każdy, z zaliczeniem aresztu przewencyjnego od 16 września z. r. oraz na pokrycie kosztów sądowych. Roguski i Byliński

na 2 lata więzienia każdy, zastępującego dom poprawy, i pokrycie kosztów sądowych. Dziegielewski, Szulman i Ruszkiewicz zostali uniewinnieni z braku dowodów winy. Oskarżonego Dziegielewskiego zatrzymano w więzieniu w związku z procesem o usiłowanie dokonania zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego, Szulmana i Ruszkiewicza postanowiono wypuścić z aresztu przewencyjnego za kaucją od 1000 zł. od każdego.

Lotnicy polscy w drodze do Afryki przybyli do Białogrodu.

Białogród, 12 lutego. (PAT.) Lotnicy polscy, kapitan Skarżyński i porucznik Markiewicz, odbywający lot z Warszawy dokoła Afryki, przybyli we środę o godzinie 5 popoł. do Bia-

łogrodu. W dalszą drogę lotnicy zamierzają wyruszyć dziś w godzinach rannych.

JAN ŚCIBOR.

Piłsudczycy jako element państwowotwórczy.

Bo Komendant jest już Marszałkiem... Wybawiona przezeń z najcięższej opresji Polska zdaje się być na chwilę zdolna do bezgranicznej wdzięczności i piłsudczycy gotowi z resztą narodu wejść w ściśle, pełne wiary i miłości przymierze, oddać się cali pracy pokojowej pod warunkiem, iż będzie ta praca rzeczywiście twórcza... Ale jest „Sejm ustawodawczy” i jego kluby, są w dalszym ciągu niepoprawne stronnictwa i ich wodzowie... i staną wnet znowu, rzecz prosta, pomiędzy Wodzem i Ratownikiem Narodu a nastrojami mas, które będą urabiali po swojemu tak jak przedtem. Już traktat ryski, sejmowemu uczyniony rękoma i przesiąknięty krótkowzroczną rachubą endeków, socjalistów i ludowców, likwiduje w niemalej części świetny efekt zwycięstwa. Bolesnie odczuwają to starzy żołnierze a i wśród młodszego pokolenia ich przechodzi pomruk głuchy i staje na dnie jako osad nieufności i żalu. Staje się jasnym, że jedni się biją za Polskę, a inni psują ich trud krwawy i trwonią ich zdobycz. Jest

bowiem odratowana niezależność państwa zdobyczą niewatpliwą polskiego oręża i tych, co zli dzielnie na ciężką rozprawę, i Tego, co im genialnie przewodził. Tę prawdę wyznaje bez zastrzeżeń większość żołnierska. Ci i owi z gromady tej dadzą się, jak rzekłem, zbałamucić — jądro armji jednakże pozostanie w sferze promieniowania niezachwianej wiary legionowej. Dookoła rdzenia dawnych piłsudczyków wytworzył się już w wojsku wielki ośrodek męskich serc, pozyskanych dla tych samych dogmatów rycerskich, społecznych i państwowych.

Spółecznych i państwowych — powtarzam raz jeszcze. I chciałbym się zatrzymać przy tem zestawieniu, bowiem ono dopiero ostatecznie rzuca właściwe światło na rolę piłsudczyków jako czynnika państwowotwórczego właśnie. Jeśli przebiegniemy oczyma listę poległych w którejkolwiek legionowej bitwie — to uwagę naszą zwróci fakt, iż są tam koło siebie nazwiska ludzi wszystkich dzielnic, wszystkich narodowości, zamieszkują-

cych Polskę i wszystkich stanów. Taki był skład Legionów, I-szej Brygady w szczególności. Razem za jeden cel oddawane życie zacierało tam wszelkie rasowe, dzielnicowe i klasowe przesady. We wspólnym kotle wytapiał się metal szlachetny prawdziwej, czystej, rzeczywiście współczesnej demokracji. I stop ów niepodobny był zgoła do owej „demokratycznej” miazgi, w jaką zamienili cały Naród próbowali w imię haseł rewolucyjnych demagogiczni burzyciele dawnych wartości, nie niosący żadnych naprawdę konstrukcyjnych nowych.

Nad dążeniami i istotną intencją tych wszystkich prawie, co w życiu politycznym dorwali się do zdawna upragnionej okazji prowadzenia mas na pasku swych ambicji lub chorej wyobraźni — góruje jawnie głoszona lub w ciszy wyznawana zasada niwelacji, sprowadzenia, cofnięcia czego się tylko da w społeczeństwie, mającem za sobą wielowiekowy rozwój, do pierwocin, przystosowania życia jego do pojemności mózgow, dopiero zaczynających myśleć... „Dołoj gramotnyje” krzyknąłby głośno nie jeden z przewodców tumanionego tłumu, gdyby zasada taka nie wyglądała na „bolszewizm”... Od tego ostatniego bowiem odżegnywa się wojująca i triumfująca poswojemu „demokracja” polska, niby to „ewolucyjna” i umiarkowana, ale tylko naze-

wnątrz. Bowiem w istocie pełna nietolerancji dla wszystkiego, co wyrasta ponad pewien poziom i gotowa największych ściągnąć za nogi na dół. Takiej „demokracji” piłsudczycy są przeciwstawieniem. Są wyznawcami równości wszystkich wobec prawa, rozumieją, że odrodzone Państwo zaczyna swoje życie, opierając się o świadomą i współdziałającą wolę wszystkich obywateli, ale w wyznaniu wiary ich znajdujemy momenty, którychby trudno szukać w jakiegokolwiek demagogicznych receptach.

„Wszelki postęp i rozwój były zawsze wynikiem twórczych pomysłów i pracy jednostek, wyrastających swemi wartościami moralnymi i umysłowymi ponad własne otoczenie, czy ponad Naród cały. One w rozlicznych dziedzinach życia wnosily i do budowywały do dorobku przeszłości nową treść. One dzięki swojej pracy twórczej stawały się elitą społeczeństwa”. — Oto co mówi Premier obecny, pułkownik Ślawek na jednym z zjazdów Legionistów i twierdzi dalej: „Po przez elitę ludzi umysłu i elitę ludzi charakteru, których jest wielu we wszystkich warstwach Narodu, trzeba dotrzeć do instynktu całego społeczeństwa, trzeba podjąć walkę z tem, co rozwój twórczych sił tamuje”.

(C. d. n.).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 lutego 1931.

**RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE SPRAWIE-
DLIWOŚCI.****Sądy Okręgowe:**

Przeniesieni z urzędu: Smólski Wawrzyniec, wiceprokurator Sądu Okr. w Starogardzie — na stanowisko wiceprokuratora Sądu Okr. w Tarnopolu; Trembałowicz Michał Albin, podprokurator Sądu Okr. w Starogardzie — na stanowisko podprokuratora S. O. w Stanisławowie.

Sądy Powiatowe:

Mianowani: Niewiadomski Prus Leszek, sędzią Sądu pow. w okr. S. Ap. w Krakowie — sędzią Sądu Pow. w Krakowie; Michalczyk Zenon, sędzią pow. w okr. S. Ap. we Lwowie — sędzią S. Pow. w Sanoku.

Wyznaczony naczelnikiem sądu powiatowego: Bachman Jan, sędzią S. Pow. w Nisku w dotychczasowym miejsce.

Przeniesieni na inne miejsce służbowe na skutek podania: Dudek Wilhelm, Naczelnik S. Pow. w Kolbuszowej — na stanowisko sędziego S. Pow. w Krakowie; Dr. Aywas Tadeusz, sędzią S. Pow. w Łańcucie — na stanowisko sędziego Sądu Pow. w Krakowie; Dr. Berezowski Aleksander, sędzią S. Pow. w Mielnicy — na stanowisko sędziego Sądu Pow. w Złoczowie; Dr. Traczewski Zdzisław, sędzią S. Pow. w Nowym Targu — na stanowisko sędziego S. Pow. w Krakowie; Zelemirski Roman Włodzimierz, sędzią S. Pow. w Kulikowie — na stanowisko sędziego S. Pow. w Gródku Jagiellońskim; Krzywdziński Stanisław, sędzią Sądu Pow. w Jordanowie — na stanowisko sędziego Sądu Pow. w Krakowie; Lewicki Bogusław Antoni, naczelnik Sądu Pow. w Busku — na stanowisko naczelnika Sądu Pow. w Skolem.

Zwolnieni na skutek podania: Pierchalski Zbigniew, sędzią S. Pow. w Brzesku; Waszkowski Julian Franciszek, sędzią Sądu Pow. w Bursztynie.

Mianowani asesorami egz. apl. sąd. w Krakowie: Bogdanowicz Marceł, Dr. Markus Adolf, Biczowski Stefan, Fuhrschmied Bronisław.

(„Monitor Polski“ Nr. 23, z dnia 29 stycznia 1931 r.).

**MIANOWANIA W SZKOL-
NICTWIE POWSZECHNEM.**

Rada Szkolna Powiatowa w Brzozowie, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Stanisława Mańkowskiego, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Pawłokomie, p. Teodora Czajkowskiego, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Dylagowej (Dół) i p. Michała Dąbrowskiego, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Wołodziu.

Rada Szkolna Powiatowa w Kolbuszowej zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Helene Szulcównę, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Posuchach i p. Emila Wawrzackiego, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. w Woli Ranizowskiej.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Janinę Bałtowską, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Łące.

Rada Szkolna Powiatowa w Sokalu, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. w porozumieniu z Kurją Metropolitalną rz. kat. we Lwowie,

ks. Franciszka Wojcickiego, nauczycielem religii rz. kat. w 7 kl. publ. szk. powsz. w Tartakowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Strzyżowie, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Marję Buchtównę, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Pstrągowej Dolnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Kału-

żu, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Irenę Wierzbicką, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Wierzchni.

Rada Szkolna Powiatowa w Zborowie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Józefę Wójcik, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Białogłowach.

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia r. dr. Wasser imieniem Klubu gospodarczego postawił wnioski nagły, wzywający Magistrat, by na podstawie dat zebranych przez Zakład wodociągowy i dat zebranych z innych miast opracował nowy sposób opłat za wodę a co za tem idzie i opłat kanałowych.

Dr. Poratyński, skreśliwszy straszne położenie bezrobotnych, podniósł, że zasiłki rządowe i miasta nie mogą podciąć potrzebom. To też sekcja opieki społecznej Rady m. Lwowa na onegdajszym swem posiedzeniu zajmowała się tą sprawą i mówca imieniem tej sekcji stawia wniosek nagły, by prezydent miasta powołało do życia Komitet obywatelski dla niesienia pomocy bezrobotnym. Nagłość wniosku uchwalono jednogłośnie.

Dr. Mejsbaum popiera wniosek dr. Poratyńskiego o powołanie Komitetu Obywatelskiego i zapoczątkowanie sze-

rokiej akcji obywatelskiej doraźnej pomocy dla bezrobotnych, natomiast opowiada się przeciw wnioskowi r. Szczyrka o wyasygnowanie 25.000 zł.

Rada miejska wzywa Prezydium aby podjęło walkę z bezrobociem, aby wypracowało i przedstawiło na najbliższym posiedzeniu plan akcji zwalczania bezrobocia (roboty publiczne, inwestycje), oraz organizacji doraźnej pomocy dla bezrobotnych, przewidziało i zapewniło w budżecie potrzebne w tym celu fundusze.

Po dyskusji Rada uchwaliła wniosek dr. Mejsbauma z poprawką r. Herschthala, aby prezydium przyszło z wnioskiem co do kwoty, jaką na akcję zwalczania bezrobocia należy przeznaczyć.

R. Litwinowicz postawił łącznie z tem wniosek nagły, wzywający prezydium do poczynienia kroków u Rządu w sprawie decentralizacji dostaw przemysłowych i rekodzielniczych.

P. Pammer prosił o interwencję w sprawie złagodzenia egzekucji przeciw rekodzielnikom.

Zgodnie z referatem r. dr. Wereszczyńskiego wybrano delegatami na Zjazd samorządowy Województwa lwowskiego rr. dr. Brzeskiego, inż. Matzkego, Litwinowicza i Włodzimirskiego. Nadto wchodzi w skład delegacji posłowie i senatorowie z Województwa lwowskiego i członkowie Rady Wojewódzkiej, będący członkami Rady miejsk. Zjazd ten odbędzie się 15 i 16 b. m. Delegatem Rady m. do Rady Nadz. Centralnej kasy rekodzielniczej wybrano r. Buszka.

Do komisji dla Targów Wschodnich wybrano rr. dr. Neumanna, Szczyrka, Majewskiego, Żelazkiewicza, Mudraka, Kwiatkowskiego, Włodzimirskiego, Rybickiego, dr. Kuczyńskiego, Lewickiego, dr. Brzeskiego, dr. Wassera, Buszka, Biernackiego, Toczyńskiego i Bilbla.

Uchwalono objąć folwark Zubrza we własny zarząd, a zgodnie z wnioskiem r. dr. Pierackiego uchwalono podatek od zbytku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości.

Uchwalono sprzedać w drodze dobrowolnej parcelacji 276 morgów gruntu w Zubrzy i Pasiakach Zubrzyckich. Grunty te jako zbyt odległe nie nadają się na racjonalną gospodarkę.

O godz. 21:45 zamknięto obrady.

Ze srebrnego ekranu.**„Małżeństwo we troje“ i „Wesele w Hollywood“.
Kinoteatr „Palace“.**

Podwójny program „Palace“u przyniósł miłą niespodziankę: poważny i wartościowy film wytwórni „Nero“. Przedstawiono tu w sposób zwyczajny, wysoce dramatyczny i z wielkim umiarem problem małżeństwa i jego stosunek do osobistego szczęścia. Wyrok wypadł na niekorzyść szczęścia, które człowiek podporządkować musi rodzinie i dziecku.

Ale obok tego wyroku, tak ważnego w dobie rozwodów, pokazano coś więcej — kto wie czy nie rzecz najważniejszą w całej historii złych i nie-szczęśliwych małżeństw: te głupstwa przez które ludzie własnowolnie rozbijają swoje szczęście rodzinne. Drobne nieustępstwa, złości, przekory składają się nieraz na nieszczęście całego życia i one to otwierają małżonkom drogi do nowej miłości i do... tragedji, o ile ci ludzie są dość dojrzały etycznie.

Film ten, reżyserowany przez R.

Oswalda, grany świetnie przez trójkę mało znanych aktorów: Ewelinę Holt, Waltera Dilla i Elgę Bring, przyniósł pierwszy w filmie, znanym u nas, obraz głosu w falach radja, a wogóle wyróżniał się piękną koncepcją reżyserską, która zmierzała do uwydatnienia gry artystów.

Jako drugi program dano „Wesele w Hollywood“, obraz tak naładowany wszystkim, co tylko pokazać mogło kiedy kino, tak długi i tak bez sensu, że... można się na nim uśmieć serdecznie, choć autor tego filmu miał prawdopodobnie wręcz przeciwną intencję. Całe szczęście, że artystka, której nazwisko utonęło w potoku książeczo-operetkowo-filmowych zdarzeń posiada miły głos i śpiewa znośnie.

Oczywiście ta część programu ma zapewnić powodzenie, o wiele większe, niż poważny dramat o trójkacie małżeńskim.

J. G. Ł.

Z Polskiej Akademji Umiejętności.**Nagroda im. Pawła Rohlanda.**

Polska Akademia Umiejętności przedłuża konkurs im. Pawła Rohlanda na pracę p. t. „Dzieje polskiego żywotopisarstwa Świętych“ do końca roku 1932. Prace mogą być nadsyłane albo pod pełnym nazwiskiem autora, albo też pod godłem z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko

i adres autora. Rozmiar pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi równowartość w złotych 500 dolarów. Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastąpi na publicznym posiedzeniu Akademji w czerwcu 1933 roku.

Wykrycie spisku na Litwie.**Waldemaras na widowni?**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego. Z Królewca donoszą, iż sytuacja wewnętrzno-polityczna na Litwie znowu uległa znacznemu naprężeniu. Wczoraj obiegła w Kownie wiadomość o wykryciu wielkiego sprysiężenia przeciwko obecnemu rządowi. Spisek ten miał na celu obalenie obecnego gabi-

netu i przywrócenie władzy Waldemarasowi. Wiadomość ta okazała się prawdziwą. Kowieńska policja polityczna ujawniła, że w organizacji szaulisów wśród wyższych oficerów wykryto spisek, mający na celu przywrócenie organizacji „Żelaznego Wilka“ i dokonanie zamachu stanu. Do

spisku należało również kilku oficerów armji czynnej. Policja przeprowadziła rewizję i aresztowała kilka osób z wśród kierownictwa szaulisów oraz w garnizonie kowieńskim.

Dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości.

**Telegraficzne wiadomości
ze świata.**

BERLIN. Oddalenie skargi Schmidta. Skarga, zgłoszona przez montera Schmidta przeciwko ministrowi Treviranusowi, została przez Sąd pracy oddalona. Sąd uznał się niekompetentnym do jej rozpatrywania, a przewodniczący Sądu zaznaczył, że powód może ze swą skargą zwrócić się do sądu cywilnego, ponieważ między nim a Treviranusem nie zachodzi żaden stosunek objęty ustawą o pracy. Mimo zwrócenia przez przewodniczącego sądu uwagi, iż narazi się wtedy tylko na niepotrzebne koszty, Schmidt postanowił dochodzić dalej swej pretensji.

NOWY JORK. Aresztowanie urzędników bankowych. Siedmiu wyższych urzędników, w tej liczbie prezes i wiceprezes Banku Stanów Zjednoczonych, który zawiesił wypłaty w dniu 11 grudnia, przyczem pasywa oceniane były na 75 milionów dol., oskarżonych jest o nadużycie zaufania i rozmaite inne przestępstwa, wobec czego wydano w stosunku do nich nakaz aresztowania.

Sto lat temu.**Kronika Powstania Listopadowego.**

(12 lutego 1831 r.).

Kiedy armja rosyjska przeprawiała się przez Bug w okresie puszczania lodów, szef polskiego sztabu głównego wydał rozkaz gen. Zymirskiemu, by uderzył „jedną główną masą przeciwko temu korpusowi, który pierwszy będzie zmierzał w stronę Pragi“.

Na posiedzeniu Sejmu toczyła się przewlekła dyskusja na temat, czy Sejm, czy rząd może, zarządzić zajęcie majątku detronizowanej rodziny cesarskiej, m. i. księstwo Łowickie, Belweder i t. d. Niemniej obszernie dyskutowano również nad projektem ustawy o zarządzaniu wyborów, celem skompletowania izby poselskiej i uchwalono projekt ustawy, ograniczającej udzielanie posłom urlopów oraz zabraniającej im samowolnego przedłużania sobie urlopów.

Ponadto Sejm odesłał do komisji obu izb prawodawczych projekt ustawy, mocą której ci członkowie izb, którzy w oznaczonym okresie czasu nie zgłoszą swego akcesu do uchwał o uznaniu Powstania za narodowe oraz o detronizacji cesarza, „uważani być mają za utracających prawo zasiadania w izbach, o ile są w kraju, a za zawieszonych w używaniu tychże praw, o ile się zagranicą znajdują“.

KRONIKA

LUTY
12
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Eulaji
Gr.-kat. Trech Św.
Wachód słońca g 06 m 41
Zachód „ g 16 m 36
Długość dnia g 9 m 55

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.
Piątek, 13 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lakmé“, opera Delibesa. Ostatni występ gościnny Ady Sari.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.
Piątek, 13 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann“, dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 12 b. m. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obr. Garai'a.

REPERTUAR NASZEGO OCZKA

(w b. teatrze Nowości).
Czwartek, 12 b. m., o godz. 19.45: rewja W. Budzyńskiego pt. „Zart a la carte“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiatr od morza“, Malicka, Brodzisz i Bodo.
CASINO: „Płonące serca“.
CHIMERA: „Księżę student“, Ramon Nowarro.
COLOSSEUM: „Cowboy i księżniczka“, oraz „Djabeł“.
FATAMORGANA: „Szalona dziewczyna“.
GRAZYNA: Amerykańsko - polska rewja Hollywoodu.
KOPERNIK: „Monte Carlo“.
LEW: Harry Peel w dźwiękowym dramacie „Tajemnica limuzyny“.
MARYSIENKA: „Monte Carlo“.
OAZA: „Rewja Hollywood“.
PALACE: „Małżeństwo we troje“, w gł. roli Ewelina Holt i Walter Rylla.
PAN: „Zona Faraona“.
PASAZ: „Królewski jeździec“ oraz „Magdalena“.
PROMIEN: „Tragedja domu Habsburgów“.
RAJ: Greta Garbo i John Gilbert w dźwiękowcu „Władczyni miłości“.
SPLENDID: „Uśmiech losu“.
STYLOWY: „Ostatni rozkaz“ oraz „Najbardziej paradna“.
UCIECHA: „Republika piratów“.

Czwarty poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich odbędzie się 14 bm. (sobota) o godz. 12.30 w sali Towarzystwa Muzycznego. Wykonawcy: prof. Wacław Kochański (skrzypki), prof. Eleonora Wawnikiewicz-Tatarczuchowa (sopran) i Chór Medyków Weterynaryjnych pod batutą dra Romana Belohlavka — Pogadankę o programie wygłosi p. Władysław Gołębiowski. Koncert będzie transmitowany przez radiostację lwowską. Bilety wstępu są do nabycia w gimnazjum im. St. Batorego, ul. Batorego 5.
Recital autorski Stanisława Maykowskiego. Nazwisko świetnego poety i niezrównanego recytatora ścianię napewno do Kasyna i Koła Lit.-Art. tłumy w najbliższą niedzielę, 15 bm., o godzinie 11-tej rano.

Dancing Związku Oficerów Rezerwy, pl. Marjański 4, parter, odbędzie się 14 b. m., początek o godzinie 21-szej. Karty uczestnictwa wydaje Sekretariat Związku, pl. Marjański 4, III p.

Pierwsze pełne zebranie lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się we środę, dnia 18 lutego 1931 r. o godzinie 17.30 (pół do szóstej) w sali posiedzeń Izby.

Otwarcie Wystawy Styków — jak już donosiliśmy — odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lutego b. r. o godz. 12-tej. W otwarciu udział weźmie przybyły z Paryża Adam Styka. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10-tej rano do godz. 7-mej wieczorem. (19-tej).

Sekcja przemysłowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła dnia 3 lutego br. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Ulama posiedzenie, którego przedmiotem obrad, prócz wyboru 2 delegatów i 2 zastępców do Kuratorium Schroniska im. Domsa we Lwowie, oraz projektu ustawy o Państwowym Funduszu Eksportowym, była sprawa obniżenia cen artykułów przemysłowych, poruszona ostatnio na łamach prasy przez P. Ministra Przemysłu i Handlu. Na podstawie referatu st. ref. dr. Zippera wywiązała się ożywiona dyskusja. Substrat jej stanowił, między innymi, problem rzekomej rozpiętości cen między hurtem a detalem, między cenami produkcji a cenami w handlu.

Wyniki dyskusji stanowiąc będą podstawą dla dalszej akcji Izby w sprawie tego proble-

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu sekcji I., odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego, w obecności wiceprezesa Irzyka, uchwalono przyznać kilka subwencji, poczem przeprowadzono obszerną dyskusję nad sprawą pomocy dla bezrobotnych. W rezultacie postanowiono zwrócić się do prezydium miasta z prośbą o zezwolenie na powołanie do życia Komitetu obywatelskiego, który zająłby się intensywnie akcją pomocy dla bezrobotnych.

Na posiedzeniu sekcji finansowej, odbytem pod przewodn. r. Höflingera, w obecności wicepr. dr. Kubali i Chajesa, uchwalono kredyt na utworzenie biura meldunkowego. Z kolei uchwalono statut i taryfę miejskiego podatku od ładunków kolejowych powiększając ilość gatunków towarów,

które będą objęte tym podatkiem, a natomiast obniżając znacznie stawkę taryfową. Z porządku dziennego postanowiono wprowadzić pobór podatku inwestycyjnego w miejsce opłaty drogowej, udzielono dalszej gwarancji gminy zarządowi Targów Wschodnich, a w końcu uchwalono zakupić grunt na przedłużenie i rozszerzenie ul. Ostrołęckiej.

Na posiedzeniu sekcji IV., odbytem pod przewodn. r. Włodzimirskiego, przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorjum miejskiemu zakładowi aprowizacyjnemu za rachunki za czas od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1930 r., przyczem wyrażono życzenie znacznego rozszerzenia mleczarni miejskich. W końcu załatwiono szereg drobnych spraw bieżących.

Wypadek kolejowy,

Dnia 11 bm. około godz. 18 pociąg towarowy Nr. 489 prowadzony przez maszynistę Edwarda Michalskiego, wskutek mylnie nastawionej zwrotnicy Nr. 5 zajechał na tor Nr. 44, gdzie stały próżne wagony. Wskutek zderzenia się parowozu z próżnymi

wagonami jeden wagon zeskoczył z szyn, zaś w pociągu Nr. 489 wyskoczył wóz służbowy. Wagony zostały uszkodzone, ofiar w ludziach nie było. Winę ponosi zwrotniczy Franciszek Skop, który mylnie ustawił zwrotnicę.

mu. W końcu zgodnie z wnioskiem st. referenta dra Zippera uchwalono domagać się u miarodajnych władz zniesienia rozporządzenia o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Bezrobotny Zdzisław Hordyński postanowił wczoraj w krótkiej drodze skończyć z życiem, zażywając większą dawkę jodyny. Na miejsce śmierci wybrał dworzec główny. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala.

Wypadek z pociągu, doznając licznych potłuczeń i złamania nogi, 17-letni Jan Hawryluk, syn rolnika z Lubienia. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala powszechnego.

Szpieg sowiecki Antoni Troszczenko (pseudonim „Dunański“), b. funkcjonariusz policji rosyjskiej z czasów caratu, później agent G. P. U. — stanął wczoraj przed Trybunałem karnym i skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia i wydalenia z granic Państwa po odbyciu kary. Oskarżony wyrok przyjął.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Morderstwo. Dnia 10 b. m., w czasie zabawy weselnej u gospodarza Cimiarczyzna w Rosolinie, pow. Bohorodczany, został zabity podczas powstałej bójki przez uderzenie kołem w głowę Fedor Kono-packi, lat 22. Ponieważ sprawcy zbiegli, nie ustalono narazie tła zbrodni.

STANISŁAWÓW. Pożar. Nocy ubiegłej powstał z nieustalonej przyczyny pożar w zagrodzie gospodarza Onufrego Walki w Jamnicy, pow. Stanisławów, który przerzucił się następnie na dwa sąsiednie domostwa, niszcząc budynki, stajnię, stodoły oraz inwentarz martwy. Ogólna szkoda wynosi około 20.000 zł. Dwaj synowie Walki doznali poparzenia rąk.

DROHOBYCZ. Włamanie. Do urzędu gminnego w Śniatyńce, tut. powiatu, włamał się „nieznani sprawcy“ i skradli małą poręczną kasę, w której znajdowało się około 2000 zł. Ścigani, porzucili kasę w polu, sami jednak zdołali czmychnąć.

SZCZERZEC. Smutny epilog sprzeczek. We wsi Łanach pokłócili się bracia Jan i Wasyl Hanapsy. Koniec kłótni był tragiczny: Jan porwał za rewolwer i zastrzelił Wasyla, o czym sam następnie doniósł posterunkowi w Szerzcu.

BOBRKA. Śmiertelna bójka o pierogi. W tutejszych aresztach sądowych siedzieli we wspólnej celi 18-letni Iwan Najda i o dwa lata od niego starszy Hryńko Ryńka. Rodzina Najdy przyniosła mu garnek pierogów, na które miał również apetyt i jego towarzysz niedoli. Najda jednak o podziale ulubionej potrawy nie myślał: część pierogów zjadł, resztę schował na później, a gdy w nocy Ryńka postanowił mimo wszystko do nich się dobrać, wywiązała się bójka, którą Najda przepłacił życiem.

BUZACZ. Nagła śmierć. W Sorokach zmarł nagle gospodarz Kyril Wasyłyk i żona jego Pałachna. Lekarz stwierdził, iż powodem śmierci było zacczadzenie skutkiem lekkomyślnego zatkania pieca.

Bezpłatny kurs straży leśnej i polowej.

Z dniem 1-go września 1931 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1932 r., z sześciu - tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci, uczęszczający na kurs są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie oraz do nauczania się przedmiotów, wykładanych na kursie.

STRYJ. Zatruci gazem węglowym. Jędrzej Bolesta i Michał Bolesat zajęci byli w odlewni żelaza Władysława Wehrsteina w Stryju przy wysypywaniu łomu żelaznego i koksu do pieca, w którym topi się żelazo. Podczas tej czynności gaz, w nadmiernej ilości wydobywający się z pieca, uderzył na nich tak silnie, że Jędrzej Bolesta otruty został nim na miejscu, zaś Michał Bolesat przywrócono do przytomności i nie grozi mu utrata życia. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła przyczynę wypadku i niewątpliwie ustali, komu należy przypisać winę.

KOŁOMYJA. Morderstwo. W mieszkaniu Dmytra Kościuka, zam. w Kujdancach, pow. Kołomyja, zamordowana została jego żona Paraska, lat 24, do której sprawca oddał dwa strzały rewolwerowe, trafiając ją jednym strzałem w twarz, drugim w prawą pierś, skutkiem czego poniosła śmierć na miejscu. Jako podejrzanego o dokonanie morderstwa, aresztowano Wasyla Kostrubiaka z Kujdanic, w którego posiadaniu znaleziono rewolwer z nabojami. Tiem zbrodni była prawdopodobnie zawiedziona miłość sprawcy do denatki.

ZŁOCZÓW. Praca społeczna. Na zebraniu organizacji b. wojskowych, które odbyło się w dniu 9 b. m., postanowiono powołać w Złoczowie zarząd powiatowy federacji polskich związków obrońców Ojczyzny. W skład federacji weszły wszystkie organizacje b. wojskowych na terenie pow. złoczowskiego, a więc: Związek Oficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Legionistów, Związek Peowiaków, Związek Podoficerów Rezerwy. Prezesem zarządu powiatowego federacji wybrano pik. w stanie spoczynku, Karola Battaglię.

ZŁOCZÓW. Związek strzelecki. Dnia 9 b. m. odbyło się w Złoczowie Walne Zgromadzenie delegatów oddziału Związku Strzeleckiego pow. złoczowskiego, na które przybyło 80 osób. Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, z przewodniczącym starostą Janem Płachtą na czele. Uchwalono również przystąpić do budowy własnego domu w Złoczowie i w tym celu rozpocząć starania u miarodajnych czynników dla uzyskania poparcia finansowego.

WILNO. Dobry połów. Wczoraj władze śledcze aresztowały w rejonie Iwieńca podejrzanego osobnika, który na razie odmówił wyjaśnień i wyjawienia swego nazwiska. Później okazało się, iż jest to niejaki Witold Osecki, poszukiwany przez władze śledcze m. Bielska, za zdefraudowanie na szkodę jednej z fabryk bielskich 45.000 zł. Defraudanta przekazano do dyspozycji władz.

ŁUCK. Zjazd starostów. Bawił w Łucku Wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak. Wziął on udział w Zjeździe starostów, w którym uczestniczył również Wojewoda Łódzki.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Na fali dnia.

Po pochyłej ścieżce.

Odkryta we Lwowie afera narkotykowa, która odsoniła rąbek przerażających tajemnic, nie jest dziś bynajmniej wypadkiem odosobnionym.

Przed paru dniami czytaliśmy w dziennikach wiadomość o aferze kokainowej w Poznaniu, w którą wmięszane było grono osób, a między innymi nawet pewien lekarz, nadużywający swego zawodu w celu łatwego a niecnego zysku. Data tej historii zbiegła się dziwnym trafem z aresztowaniem konsula włoskiego w Aleksandrii pod zarzutem udziału w międzynarodowej handzie przemytników narkotyków i nasuwa nam te smutne refleksje na temat rozpowszechnienia w wojennych społeczeństwach całego świata zgubnych środków oszalańcących.

Niewiele naogół wiedzieć o niem możemy. Nałogi te — to podziemne rzeki, nurtujące ludzkość i podmywające podstawy jej zdrowego życia; działają one w cieniu, ukryte przed ludzkim okiem i tylko czasem przypadek albo tragiczna ostateczność ujawnia rozmiary klęski społecznej o czom niezarażonych straszną epidemią, wywołując odruchy samoobrony.

Jak społeczeństwo bronić się może przeciw gangrenie narkotyków? Oczywiście, przedewszystkiem przez ustawowe i policyjne zapobieganie rozpowszechnianiu się tych zgubnych środków. Kto nie dostanie morfiny i kokainy, ten, rzecz prosta, nie będzie mógł ich używać. Ale oprócz fizycznej tamy musi istnieć także hamulec moralny, któryby strzegł społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież przed wstąpieniem na spadzistą ścieżkę, prowadzącą niechybnie w otchłań. Czy lepszą ochroną byłaby tu świadomość niebezpieczeństwa czy też zupełna o niem niewiedza, na ten temat można by się trochę sprzeczać. Uświadomienie o skutkach narkotyków może budzić pokusę zakosztowania ich działania — nieznaną zaś grozi możliwością dostania się w ręce chytrych szerczycieli zarazy i brakiem odporności przeciw nieuczciwej propagandzie ze strony podstępnych agentów.

W każdym jednak razie najsilniejszą obronę stanowić może ugruntowanie zdrowia fizycznego młodego pokolenia, a wraz z niem wstrętu do sztucznego podniecania się — z drugiej strony zaś wzmocnienie w jednostkach silnej woli, która nawet w chwilowej depresji czy nieszczęściu potrafi odeprzeć pokusę zapomnienia.

(h)

Wystawa morska.

Wystawę pod takim tytułem urządza Muzeum Narodowe im. Króla Jana III, wspólnie z Lw. Wojew. Komitetem Floty Narodowej i Lw. Oddziałem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. — Wystawa będzie miała charakter przeważająco historyczny, będzie ilustrować stare nasze tradycje morskie i, w ogólnych zarysach, obecne wysiłki do stworzenia własnej marynarki.

Wystawa obejmie: 1) Portrety, 2) Mapy, plany, 3) Widoki i sceny historyczne, 4) Typy okrętów, bandery i modele, 5) Dokumenty i rękopisy, 6) Stare druki, 7) Dzieła naukowe i propagandowe, 8) Wydawnictwa periodyczne, 9) Gdynia. — Na wymienione eksponaty złożą się zbiory lwowskie publiczne i prywatne, — nowszych zaś dostarczą urzędy i instytucje morskie.

Wystawa zostanie otwarta przez p. Wojewodę, jako prezesa Lw. Woj. Komitetu Floty Narodowej, w dniu 15 lutego b. r. o godz. 12-tej, w Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20.

Z sali koncertowej.

Artur Rubinstein.

Tegoroczny recital pianistyczny Artura Rubinsteina był bezwarunkowo jednym z najpiękniejszych, jakie zawdzięcza Lwów znakomitemu artyście. Stał on pod znakiem takiego zrównoważenia, i tak wielkiej subtelności odtwórczej, że zostawił daleko poza sobą wszelkie, najlepsze nawet wspomnienia, jakimi zapisał się Rubinstein w latach ubiegłych. Obiektywizm w wykonaniu Tocaty i fugi Bacha, miękkość i liryzm w utworach Chopina, szczerłość i świeżość w ujęciu przepięknych dzieł Brahmsa — oto najogólniejsze cechy pierwszej, „klasycznej” części tegorocznego programu.

W drugiej jego części usłyszeliśmy kilka wysoce interesujących dzieł z zakresu muzyki nowoczesnej, rzadko we Lwowie grywanych, lub wogóle nieznanych. Wykonaniem mistrzowskim transkrypcji „Petruzki” Strawińskiego zachwycił nas Rubinstein już przed paru laty, i tym razem porwał audytorjum, utrafiając świetnie w ton jego ludowej prostoty i akcentując żywiołowy rozmach rytmiki i dynamiki. Kompozycje Tajewicza, zatytułowane „Six morceaux balcaniques” są ładne głównie dzięki świeżości użytego w nich folkloru, którego opracowanie przypomina nieco współczesną szkołę hiszpańską. Mazurki Gradsteina są niewątpliwie dziełem talentu, wyzyskującym współczesne zdobycze techniki harmonickej. Faktura ich pochodzi w prostej linii od Mazurków Szymanowskiego, jednak „ludowość” ich linii melodycznej zatracą się w zbyt zbiorczyzowanych splotach melodji.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Votum zaufania dla Curtiusa.

Berlin, 11 lutego. (PAT). Po zamknięciu dyskusji, Reichstag przystąpił do głosowania nad przedłożonym przez stronnictwa opozycyjne wnioskiem o votum nieufności dla ministra

spraw zagranicznych dr. Curtiusa. Większością głosów uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o votum nieufności niemieckonarodowych. Zgłoszony przez komunistów i Landsvolk wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Curtiusowi, został odrzucony 255 glosa-

mi przeciwko 87, przy 29 wstrzymujących się od głosowania. Za votum nieufności głosowali komuniści. Landsvolk i narodowi socjaliści. Posłowie Zakonu młodoniemieckiego nie brali udziału w głosowaniu. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

Powodzenie spirytystów, chiromantów i okultystów w Paryżu.

Ostatnie stronicie wielu ilustrowanych tygodników, wychodzących w Paryżu, a także stronicie ogłoszeniowe wielkich dzienników paryskich bulwarowych, zawierają z reguły bardzo liczne ogłoszenia chiromantów(ek), okultystów(ek), wróżbiarzy(ek) etc., etc. Ogłoszenia te, zredagowane w stylu emfaticzno - humanitarno - handlowym, przynoszą spory dochód wydawnictwom, w których ukazują się codzień, a jeszcze większy zysk ich nadawcom, których szeroka klientela rekrutuje się ze wszystkich sfer — zarówno z pośród midinetek, kelnerów, szoferów, jak i dam t. zw. towarzyszących, finansistów drugiej i trzeciej klasy, graczy wyścigowych, specjalistów od ruletki, baccarat itp.

Klientela segreguje się sama, zależnie od dzielnicy, w której rezyduje adept lub adeptka wiedzy tajemnej i za-

leżnie od honorarjum, jakie pobiera od swych owieczek.

Prefektura policji paryskiej posiada szczegółowe dane o działalności chiromantów, okultystów etc. i wykonywa dość ścisłą kontrolę przez swych zaufanych, mających stosunki w tych kołach.

Jak się okazuje z raportów prefektury policji paryskiej za rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają ładne dochody swym właścicielom. Setki tysięcy franków dziennie wydają Paryżanie i Paryżanki na konsultacje u naśladowców M-me de Thèbes. Ilość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu jest wprost fantastyczna — zarejestrowano ich 34.000!

Na ogłoszeniach wróżbiarzy, magów, fakirów, zarabiają miesięcznie niektoóre wielkie dzienniki i tygodniki ilustrowane do 300.000 franków.

Wartoby i u nas nad tem się zastanowić.

W prasie warszawskiej czytamy na stępującą notatkę:

Projekt rejestracji służby domowej został zatwierdzony przez magistrat warszawski. Rejestracja ta będzie się odbywała w sposób następujący: Wydział rejestracji ludności (Biuro Adresowe) zawiadamiać będzie miejskie biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej o zameldowaniu się każdej służącej a biuro zażąda od jej pracodawcy wyrobienia dla tej służącej „książeczki rozrachunkowej” o ile takiej książeczki nie posiada. W ksią-

żeczkach tych zapisywana będzie każda zmiana pracy i treść świadectw.

Byłoby nader wskazaniem, by i lwowskie czynniki nad kwestją tą się zastanowily. Obecnie położenie służbowców, przyjmujących służbę domową jest naprawdę trudne. Polegać się musi na różnych prywatnych, nieraz bardzo wątpliwych „poleceniach”. Pamiętać zaś należy i o tem, że jednak w wielu wypadkach sprawczyńiami lub inspiratorami kradzieży mieszkaniowych są służące.

Bracia sjamscy pokłócili się.

W tych dniach przybyli do Nowego Jorku słynni bracia sjamscy z zamiarem poddania się operacji, która w razie udania się umożliwiłaby im rozpoczęcie się po 59 latach przykładnego i zgodnego pożycia. Sjamscy obywatele są żonaci, a małżonkami ich są siostry sjamskie. Z małżeństwa tego urodziło się 18 dzieci. Ostatnio między braćmi doszło do ostrych kłótni na tle politycznym, gdyż jeden z nich jest liberałem, drugi zaś konserwatystą. Ważnie te skłoniły ich do udania się o pomoc do specjalistów-chirurgów francuskich, którzy jednakowoż przeprowadzenia operacji nie chcieli się podjąć. Tylko co będzie, gdy i nowojorscy lekarze odmówią?

Z komisji dla usprawnienia administracji publ.

W komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów odbyło się zebranie plenum komisji pod przewodnictwem prezesa dr. Maurycego Jaroszyńskiego z udziałem marszałka Senatu, Władysława Raczkiewicza i sen. Walerego Romana.

Na posiedzeniu rozpatrzone i przyjęto projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do unormowania właściwości władz i organów administracyjnych, oraz toku instancji, zreferowany przez naczelnika Wydziału w M. S. Wewn., p. Władysława Czaplińskiego. Następnie przyjęto projekt budynku dla połączonych urzędów powiatowych, a wreszcie po omówieniu obecnych prac komisji dr. Jaroszyński przedstawił zarys programu prac komisji na rok następny.

Katastrofa samochodowa.

Katowice, 11 lutego. (PAT). Na szosie Dyrdu pow. lublinieckiego, samochod osobowy, kierowany przez Piotra Wieczorka, najechał na roweryzstę, który doznał poważnych obrażeń. W czasie wypadku kierowca utracił panowanie nad kierownicą i auto rzucone zostało na barjerę mostu, a następnie, odbiwszy się, uderzyło o przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Szofer poniósł śmierć na miejscu, pasażer Kazimierz Kwiatkowski z Królewskiej Huty i jego żona odnieśli szereg ran.

(—w—)

Słownik Arcta.

Zdziwić to może czytelnika, że dopiero w roku 1931 piszemy o „Słowniku ilustrowanym języka polskiego” M. Arcta, wydanym w r. 1929, a ocenionym przez krytykę fachową i przez głosy prasy polskiej w roku ubiegłym.

Powitaliśmy to wydawnictwo niegdyś na tem miejscu, gdy jego trzecie wydanie ukazywało się jeszcze w zeszytach, a dzisiaj czujemy się zniewoleni do poświęcenia temu dziełu paru uwag, bo skłania nas do tego samo życie, sama marzująca się co chwila obserwacja.

Ślucha się różnych ludzi w codziennym, potocznym zetknięciu i widzi się, że nie dają sobie rady z terminologią swego własnego języka, zauważa się, że ludzie używają wyrażań, których sami nie rozumieją, że szwankuje na każdym kroku polska terminologia fachowa i synonimika, że ciągle jeszcze przygniećci jesteśmy specjalną terminologią obcą w wielu takich dziedzinach, które stanowią część dzisiejszego życia państwowego i narodowego Polski. Smutno się robi człowiekowi kulturalnemu, gdy sobie takie fakty niemal codziennie uświadamia.

Otóż na te braki jedynym skutecznym lekarstwem, jedynym celowym środkiem pedagogicznym jest — dobry, przystępny jasno opracowany Słownik.

Polska nie może się skarżyć na swoją leksykografię czyli słownikarstwo.

Wydała w dawnych wiekach wielkich słownikarzy: Mączyńskiego i Knapiusza, wydała u wrót XIX w. epokowy „Słownik” Lindego, który stał się przykładem i wzorem dla obcych (np. dla czeskiego Słownika Jungmana), a i w czasach nowszych posiada pomnikowe publikacje słownikowe. Któż nie zna wspaniałego, wielotomowego „Słownika języka polskiego”, opracowanego przez Karłowicza, Kryńskiego i zmarłego niedawno Władysława Niedźwieckiego? Kto z prawdziwą dumą i głębokim podziwem nie powitał w roku ubiegłym „Słownika etymologicznego” prof. Aleksandra Brücknera, wydanego przez „Krakowską Spółkę Wydawniczą”?

Ale Słowniki Lindego i Karłowicza — to kolosy, Słownik Brücknera — to prawdziwa rozkosz i kopalnia wiadomości dla polonisty, a nawet dla każdego inteligentnego Polaka, ale to nie rzecz na codzień, do bieżącego użytku, na stolik, czy na biurko.

A w tej chwili chcemy właśnie mówić o takiej publikacji słownikowej, któraby bez potrzeby głębszych studjów — informowała szerokie sfery polskie natychmiast i doraznie, krótko i prosto, tak, jak informuje przewodnik, słownik obcojęzyczny, czy podręczna encyklopedia.

Takim zaś właśnie słownikiem jest u nas w Polsce „Słownik ilustrowany M. Arcta”.

„Słownik Arcta” pełni swoje po-

żyteczne zadanie nie od dzisiaj. Opracowany przed kilkunastu laty przez śp. Michała Arcta i prof. H. Gallego, ukazał się już dawniej w dwóch kolejnych wydaniach, a edycja z r. 1929 (dwutomowa) jest wydaniem trzecim.

Układ tego słownika ma niewątpliwie pewne drobne usterki i luki, nieodłączne od takiego dzieła, ale na ogół biorąc — jest wzorowy, jest przede wszystkim świetnie przystosowany do potrzeb polskiego czytelnika, uzgodniony z jego psychologią.

W alfabetycznym porządku pomieszczono tutaj wszystkie najważniejsze wyrazy mowy polskiej, które potrzebują wyjaśnienia; są tu zarówno wyrazy rdzennie polskie, jak i asymilowane z języków obcych (starożytnych i nowożytnych); są zarówno wyrazy języka potocznego, jak i literackiego, iak i specjalnego, fachowego języka z różnych dziedzin życia i twórczości ludzkiej.

Bardzo dobrze uwzględniona została kwestja synonimów i homonimów (jeden wyraz oznacza kilka przedmiotów, lub jeden przedmiot nazwany jest kilku wyrazami). Objaśnienia są fachowe, rzetelne, poważne, a jednak krótkie, zwięzłe, jasne, informujące odrazu.

W wydaniu najnowszym wprowadzono obficie terminologję tych dziedzin, które się w świecie i u nas w ostatnich czasach szczególnie rozwinęły, jako to: wojskowość, lotnictwo, morze i marynarka, radjotechnika, wreszcie (co bardzo ważne!) różne działy administracji i prawa publicznego polskiego.

Cała terminologja obcego pochodzenia jest uwzględniona, ale równocześnie dąży „Słownik” do wyrugowania wyrażań obcych zbytecznych,

a zastąpienia ich rodzimą terminologją polską.

Stojąc na stanowisku metody pogładowej, „Słownik Arcta” daje całe mnóstwo małych, dobrze wykonanych ilustracji, które odrazu pokazują, uzmysławiają rzecz, o której się mówi.

Materiał słownikowy opracowany został przez takich specjalistów, jak prof. A. A. Kryński i śp. Niedźwiecki, pod naczelną redakcją prof. Uniw. Warsz., Stanisława Szobera; działy słownictwa technicznego opracowali prof. Stadtmüller i inż. Żerański, ludzie, którzy na polu polskiego słownictwa fachowego mają już dzisiaj bardzo poważne zasługi.

„Słownik Arcta” przeznaczony jest dla dobra tych wszystkich, jak najszerszych kół inteligencji polskiej, które interesują się objawami współczesnego naszego życia i biorą w niem czynny udział. Człowiek inteligentny specjalizuje się w jednej dziedzinie, ale orientować się musi w wielu innych, wykraczających poza tę jego specjalność.

Musi słuchać i mówić o wielu rzeczach i nie wypada mu być nieukiem czy ignorantem. W szybkim tempie dzisiejszego życia potrzebuje wiadomości i objaśnień rzeczowo-językowych ciągłych, doraźnych, pewnych i nieerudycyjnych, a takie dać mu może przede wszystkim „Słownik ilustrowany” M. Arcta.

Powinniśmy mieć u siebie koniecznie dwa słowniki: niech „Arct” leży na naszym stole, jako pomocnik i doradca nieodzowny, a w „Słowniku etymologicznym” Brücknera smakujmy sobie, jako w najobfitszym i najcenniejszym źródle piękności i tajemnic naszej mowy i naszej kultury.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 352/30. Zmiany dotyczące Spółki akcyjnej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych Tom I. strona 195 przy firmie Żywiecka Fabryka Papieru Spółka Akcyjna w Zablociu pod Żywcem wpisano dnia 30 grudnia 1930, następujące zmiany. Zmieniono § 1 statutu tejże spółki, który otrzymuje brzmienie następujące: Firma Spółki brzmie „Żywiecka Fabryka Papieru”. „Solali” Spółka akcyjna, po francusku „Solali” Société Anonyme des Papeteries, po angielsku „Solali” Paper Manufacturing Company Ltd. 1076

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 grudnia 1930.

Firm. II. 1249/30. Stow. II. 56. Do ts. rejestru handlowego oddział „Stow.” przy firmie Towarzystwo Zaliczkowe w Bochni w likwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisano: 6 grudnia 1930. Firmę Towarzystwo Zaliczkowe w Bochni w Likwidacji wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 18 listopada 1930 r. oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 9 listopada 1930. 875

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 28 listopada 1930.

Firm. 102/31. C. I. 187. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 27 stycznia 1931. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Markus Hacke, fabryka świec mydła, sody i artykułów chemicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Czas trwania spółki: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób świec, mydła, sody i artykułów chemicznych. Umowa Spółki z daty Kraków dnia 12 grudnia 1930. Wysokość kapitału zakładowego. 20.000 zł. Na kapitał wpłacono gotówką: 20.000 zł. Zawiadowca: Markus Hacke przemysłowiec w Przemysłu. Uprawniony do zastępstwa: Zawiadowca. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane, wydrukowane, lub stampilją wyciśnięte podpisywać będzie zawiadowca swoim imieniem i nazwiskiem. Ogłoszenia następują: przez zawiadomienie spółników listem poleconym. 979

Sąd okręgowy
Przemysł, dnia 17 stycznia 1931.

Firm. 58/31. A. II. 141. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 14 stycznia 1931. Siedziba firmy: Przemysł, ulica Mickiewicza 7. Brzmienie firmy: „Produkt” spółka rolniczo-handlowa Deutsch i syn w Przemysłu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nawozów sztucznych i nasion oraz pośrednictwo handlowe sprzedaży mąki. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od dnia jej zarejestrowania. Spółnicy: Mojżesz Deutsch i Abraham Deutsch, kupcy w Przemysłu ulica Czarnieckiego 5. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: Mojżesz Deutsch samodzielnie lub Abraham Deutsch tylko kolektywnie z Mojżeszem Deutschem. Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będą spółnicy w ten sposób, iż pod wypisaniem, wydrukowaniem lub wyciśnięciem brzmienia firmy „Produkt” spółka rolniczo-handlowa Deutsch i syn w Przemysłu, albo Mojżesz Deutsch tylko sam umieści swój własnoręczny podpis, albo Abraham Deutsch umieści swój własnoręczny podpis, kolektywnie z własnoręcznym podpisem Mojżesza Deutscha. Czas trwania nieograniczony. 980

Sąd okręgowy
Przemysł, dnia 13 stycznia 1931.

Firm. 1/31. C. I. 102. Zmiany dotyczące wpisanej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W rejestrze spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „Pomona” (Fabryka przetworów owocowych w Przemysłu wpisano następujące zmiany: że zarząd ustanowił prokuratora p. magistrą Józefą Pfeffera zamieszkałego w Przemysłu z upoważnieniem zastępowania i podpisywania firmy tylko kolektywnie, a mianowicie wspólnie z zawiadowcą Janem Holtermannem lub z prokuratorą Józefą Pfeffera. Data wpisu: 21 stycznia 1931. 982

Sąd okręgowy.
Przemysł, dnia 9 stycznia 1931.

Firm. 426/30. C. I. 146. Zmiany dotyczące wpisanej już spółki z ogr. odpow. Firmy „Asfalt” fabryka papy dachowej i wyrobów asfaltowych w Przemysłu należy wpisać: 1) że jeden udział względnie jedna wkładka zakładowa przeszła na własność Samuela Bienu w Przemysłu ul. Nadbrzeżna 28, 2) że spółka ma dwóch zawiadowców, a to dotychczasowego zawiadowcę Chaima Bienu starszego oraz nowego zawiadowcę Samuela Bienu, 3) każdy z zawiadowców uprawniony będzie do podpisywania samodzielnie i samoistnie F-y w ten sposób, że każdy z nich, pod brzmieniem Firmy wypisaniem lub wyciśnięciem stampila, umieści, swój podpis, tj. Chaim Bienu starszy w sposób jak dotychczas, zaś Samuel Bienu w sposób uwidoczony na w. orze swego podpisu firmowego osobno sporządzonym, — z tem, że każdy z zawiadowców może samodzielnie i samoistnie zaciągać zobowiązania wekslowe, załatwia zakupną i sprzedaż towarów i wogóle wszystkie czynności z interesów spółki wynikające, — z wyłączeniem jednakże sprzedaży nieruchomości, do której z czynności wymaganiem będzie wyjątkowo kolektywny podpis obu zawiadowców. 983

Sąd okręgowy.
Przemysł, dnia 8 lipca 1930.

Firm. 44/30. A. I. 236. Wpis do rejestru wyciśniętą lub wypisaną firmą „Herma Schulsinger eksploatacja sztruty i kamieni w Samborze. Przedmiot: eksploatacja, sprzedaż i dostawa sztruty i kamieni, konserwacja dróg państwowych i komunalnych. Podpis firmy: pod

wyciśniętą lub wypisaną firmą „Herma Schulsinger eksploatacja sztruty i kamieni w Samborze” podpisze literą H. i nazwiskiem Schulsinger. Data wpisu 14 lutego 1930. 1150

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 14 lutego 1930.

L I C Y T A C J E.

E. XV. 75/29/79. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie, odbędzie się dnia 23 marca 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XV. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 135 8rdm. Dom czynszowy dwupiętrowy w Rynku pod i orj. 38. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 100.140. Najniższa oferta zł. 50.070. Do realności whl. 135 8rdm. ks. gr. m. Lwowa należą następujące przynależności opisane w protokole ocenienia, oszacowane na 140 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1116

Sąd powiatowy miejski, Oddział XV.
Lwów, dnia 3 stycznia 1931.

E. 335/30/6. Strona zobowiązana Stefan Karol hr. Komorowski właśc. dóbr Siekierzyce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 23 marca 1931 o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 126 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Sądu okr. dla większych posiadłości w Samborze whl. 753 a) majątności Siekierzyce whl. 733. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. ad a) 8640 dol., 76.982 zł., 3.500 zł. Najniższa oferta ad a) 53.654.60 zł. Księga gruntowa Sądu okr. dla większych posiadłości w Samborze whl. 754 b) majątności „Część Siekierzyce” whl. 754. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. ad b) 15340 dol. = 136.680 zł. Najniższa oferta ad b) 91120 zł. Do realności whl. 753 należą pałac murowany o kilkunastu pokojach i 4 budynki gospodarcze, których wartość uwzględniona jest w powyższej wartości szacunkowej. Nadto murowana przybudówka oszacowana na kwotę 3.500 zł. 1222

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 15 grudnia 1930.

E. 5141/27. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności 1/4 części whl. 125 — 1/4 części whl. 827 i 2/5 części whl. 64 gm. Remenów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 7.152.45 zł. Najniższa oferta: 4.768.31 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 1208

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 stycznia 1931.

E. I. 1354/30/8. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż pgr. 197/1, 637, 643, 611, 3536, 3537, 3541, 3542, 3543/1, 3543/2, 3959/1, 3959/2, 3961, 2803, 4276, 2804 gm. Wietni wartości 5.373 zł. cena wywołana 3.578 zł. 56 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa niemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dalszej mierze. 1212

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 28 grudnia 1930.

E. 9671/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 259 gminy Kalinów, oszacowanej na 2288 zł. Najniższa oferta wynosi 126 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1214

Sąd grodzki.
Sambor, 31 stycznia 1931.

E. 1751/29. Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia 17 lutego 1931 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 10 rano licytacja sprzedaż: 1) 1/7 części realności lwh. 58, 2) 1/14 części realności lwh. 11, 3) 1/7 części realności lwh. 58, 4) 1/14 części realności lwh. 11 gminy Węgrce wielkie objętych i 5) realności lwh. 802, 6) lwh. 255, 7) lwh. 401, 8) lwh. 352 gminy Brzegi objętych, składających się z gruntów, 4 ad 2) także i z budynków. Realności te oszacowane są: ad 1) 590 zł. 18 gr., ad 2) 1236 zł. 25 gr., ad 3) 590 zł. 18 gr., ad 4) 1236 zł. 25 gr., ad 5) 2961 zł., ad 6) 2800 zł., ad 7) 2095 zł., ad 8) 1400 zł. — Najniższe ceny tych realności wynoszą: ad 1) 393 zł. 45 gr., ad 2) 824 zł. 16 gr., ad 3) 393 zł. 45 gr., ad 4) 824 zł. 16 gr., ad 5) 1974 zł., ad 6) 1866 zł. 66 gr., ad 7) 1398 zł. 66 gr., ad 8) 933 zł. 33 gr., poniżej których to cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku. — Bliższe wiadomości i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 1244

Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, dnia 11 grudnia 1930.

E. 940/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się licytacja realności whl. 781 gm. Żółkiew i cz. ocenionej na 23.863 zł. 20 gr. Wartość przynależności wynosi 230 zł. Najniższa oferta wynosi 11.931 zł. 60 gr. 1247

Sąd grodzki, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 31 grudnia 1930.

E. 2593/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja połowy realności whl. 902 gm. kat. Romanowe sioło. Nieruchomość oceniona jest na 3350 zł. Najniższa oferta 2250 zł. 1246

Sąd grodzki, Oddział II.
Zbaraż, dnia 30 stycznia 1931.

E. 120/30. Edykt. Dnia 11 marca 1931 odbędzie się w tut. Sądzie godz. 10 biuro Nr. 5 licytacja realności zpn. obj. zag. whl. 964 gminy Krzyworówni, składającej się z pgr. 1484/2, 1483, 1484/4, 1471/4, 1475/5, 1472, 1473/1, 1473/2, 1473/3, 1474/1, 1840/5, 1394 i 1330/1, oszacowanej na 75.954 zł. 27 gr. Najniższa oferta wynosi 50.636 zł. 18 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty może mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych biuro Nr. 5. 1245

Sąd grodzki.
Zabie, 22 grudnia 1930.

E. 2263/30/6. Dnia 25 lutego 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 11/1 p. odbędzie się licytacja — w posiadaniu Ahafji Furmanek znajdującej się realności, w Jablonowie położonej, stanowiącej pbud. 316/1 i pgr. lkar. 538/1 i 539/1 łącznego obszaru 17 ar. 27 m. kw., graniczącej od wschodu z Wasylem Bucijem, od zachodu z Wasylem Kraszewskim, od północy z Józefem Zarębskim, od południa z drogą gminną. Wartość szacunkowa 2.363 zł. Najniższa oferta 1.575 zł. 32 gr. Do realności powyższej należą: dom mieszkalny, budynek gospodarczy i 6 drzewek owocowych, oszacowane na 1392 zł. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10. 1237

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopczyńce, dnia 30 grudnia 1930.

E. XII. 7303/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1931 godzina 10 biuro Nr. 94 odbędzie się licytacja sprzedaż realności 1/2 whl. 1061 gminy Stanisławów, składającej się z parceli budowlanej 927/1 i 927/2, przynależności: budynek mieszkalny drewniany, budynek magazynu. Wartość szacunkowa 26.400 zł. Najniższa oferta 13.200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1242

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 27 stycznia 1931.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa I. 2. 85/30/2. Edykt ugody. Otwarte postępowanie ugody do majątku dłużnika Mozesa Witschnera kupca w Brzozowie. Komisarzem ugody S. S. O. Gustaw Bernhaut w Sanoku. Zarządca ugody Jakób Fiederer kupiec w Brzozowie. Audjencja ugody w tut. Sądzie biuro Nr. 10 dnia 18 lutego 1931 godz. 9 przedpoł. 1228

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 20 stycznia 1931.

Sa 63/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugody do majątku dłużnika Adolfa Rottera kupca w Stryju. Komisarz ugody sędziego Sądu okręgowego Michał Genik Berzowski w Stryju. Zarządca ugody Gustaw Gartenberg kupiec w Stryju. Audjencja ugody dnia 13 lutego 1931 godz. 10 w Sądzie okręgowym w Stryju biuro Nr. 49. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 7 lutego 1931. 1229

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 27 grudnia 1930.

Sa 5/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku dłużnika Nuchima Irego Kimmla kupca w Bursztynie. Komisarz ugody Pan Lonkiewicz Naczelnik Sądu grodzkiego w Bursztynie. Zarządca ugody Pan Henich kupiec w Bursztynie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikami a ich wierzycielami w Sądzie grodzkim w Bursztynie dnia 13 marca 1931 r. o godz. 9-tej przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, do dnia 6 marca 1931. 1216

Sąd okręgowy.
Brzeżany 30 stycznia 1931.

Sa 6/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku dłużników Józefa Grossmana kupca w Bortnikach. Komisarz ugody Pan Klezyczynski Naczelnik Sądu grodzkiego w Chodorowie. Zarządca ugody Pan Fränkel dzierżawca młyna w Bortnikach. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikami a jego wierzycielami w Sądzie grodzkim w Chodorowie dnia 18 marca 1931 o godzinie 9-tej przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, do dnia 11 marca 1931. 1217

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 lutego 1931.

S. 33/29/84. W sprawie konkursowej Markusa i Heleny Tuchów we Lwowie Kazimierzowska 29 wyznacza się audjencję na dzień 27 lutego 1931 godz. 11-ta przedpoł. sala 22 tut. Sądu. 1219

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 15 stycznia 1931.

Sa I. 10/31/2. Na wniosek dłużniczkich firmy „Centrala Maszyn” Sandauer i Bäckermann w Samborze otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugody do jej majątku. Komisarzem ugody mianuje się p. Aleksandra Kuczera, sędziego okr. w Samborze, zaś zarządcą ugody Saula Pfeffera, kupca w Samborze. Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili swe wierzytelności u komisarza ugody do dnia 10 marca 1931. Audjencję ugo-

dową wyznacza się w tut. Sądzie na dzień 12 marca 1931 o godz. 9 rano sala Nr. 126.

Sąd okręgowy.
Sambor, 30 stycznia 1930. 1221

Sa 121/30/59. Postępowanie ugody Fryderyki Mautner kupcowej we Lwowie, pl. Rzeźni i budka Nr. 1 jest zakończone. 1220

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 listopada 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 234/30. Stanisław Szablowski syn Józefa i Agaty z Malców ur. w Rzeszotarach dnia 18 czerwca 1891 jako żołnierz 16 p. p. armii austriackiej zaginął na froncie. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1186

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 7 stycznia 1931.

T. 100/30/3. Michał Iwanów ze Spryni, jako żołnierz austriacki miał zginąć w roku 1928 na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1223

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 1 lipca 1930.

T. 219/30/3. Samuel Flachs r. Becher ur. 1/4 1896 w Samborze powołany w roku 1916 do wojska austriackiego zachorował w roku 1918 i tegoż roku zmarł w szpitalu wojskowym w Stryju. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1224

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 grudnia 1930.

T. 197/30/5. Iwan Husak s. Wasyla i Tańki ur. w Dubanowicach p. Rudki odszedł w roku 1919 z wojskami ukraińskimi na wschód i odtąd ślad po nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że zmarł. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1225

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 grudnia 1930.

T. 214/30/3. Hryń Józwiak z Bilinki małej pow. Sambor powołany został w roku 1914 do wojska austriackiego, walczył na froncie włoskim a następnie dostał się do niewoli włoskiej skąd pisywał do domu. Od roku 1920 słuch po nim zaginął zachodzi domniemanie że zmarł. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Sąd na ponowną prośbę po dniu 5 lipca 1930 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1226

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 5 stycznia 1930.

T. 112/30. Marek Sierant syn Teodora i Kseni urodzony 12 maja 1879 w Demni żołnierz austriacki zmarł w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu. 1230

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 21 lipca 1930.

T. 200/30. Andrzej Bieleński syn An-drzeja i Antoniny z Kareckich zwany Bliłiński ur. 26 listopada 1887 r. w Gwoźdzu jako żołnierz 57 p. p. armii austriackiej zaginął na wojnie. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1187

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 14 stycznia 1931.

T. I. 223/30. Roman Kutypa, syn Wojciecha i Marii Wójcik, urodzony w Jastrzebiu 25 lutego 1894, jako żołnierz 20 p. p. zaginął pod Przewłoką na froncie rosyjskim w 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1188

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 stycznia 1931.

T. 212/30. Łazarz Franciszek z Wał — Rudy przed 45 laty zaginął względnie utopił się w Dunajcu. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1932 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1189

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 22 grudnia 1930.

Co usłyszymy przez radio?

Sobota, 14 lutego.
LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. O godz. 15.30: Komunikat Ligi Szachowej. O godz. 15.45: Sketch „Wszystko na gazie” w wyk. zespołu Techników i pogadanka p. E. Zaleskiej p. t. „Nowoczesne gospodarstwo”. 16.10: Aktualne wiadomości leśnicze wygl. red. Sowiński. 16.45: „Kącik dla młodych talentów” p. Stanisław Werner-Russocki (śpiew) i p. Rom. Fischler (fortepian). — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Gdy grzmiał pod Stoczkiem armaty” — wygl. dyr. Jan Friedberg. — 17.45: 1) Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. 2) Transmisja z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — 18.45: Rozmaitości — 19.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25: „Telemark i Christiania” pog. p. dr. Janiny Królińskiej. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie programu na dzień następnny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Red. Janusz Stępowski wygl. feljton p. t. „W poszukiwaniu prastarych borów”. — 20.15: „Ostatni z rodu Waza” — wygl. dr. Władysław Eilar. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota i zespołu wokalnego Kozara i Wincentego Jakubczyka (klarinet). — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Leopold Szarmak wygl. feljton p. t. „Karnawał warszawski przed stu laty”. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. p. Lucyny Robowskiej. — 22.35: Recital śpiewaczy p. Norberta Hutha. 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 lutego.

Obroty giełdowe: Inwestycyjna 98.— do 98.50; Gazy wschodnie 15.25.

KURS NABIAŁU.

Lwów, 11 lutego.

Wskutek zmniejszonych dowozów ceny zbóż chlebowych, jęczmienia i owsa nieco wznoszą. Hreczka lekko awansowała w cenie, natomiast wyka zmniejsza. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930	19.50	20.00
pszenica zbiorowa ex 1930	18.00	18.50
żyto jednol. ex 1930	13.50	13.75
żyto zbiorowe ex 1930	13.—	13.00
jęczmień browarowy	16.75	17.25
jęczmień przemysłowy	14.00	14.50
jęczmień pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	16.50	17.00
owies zadeszczony	14.00	14.50
kukurudza	21.—	22.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasoła biała	28.—	30.—
fasoła kolorowa	—	—
fasoła krasa	26.—	27.—
groch pół Victoria	24.50	26.50
groch polny	18.—	20.—
bobik	20.—	21.—
wyka czarna	22.50	23.50
wyka szara	20.75	21.75
siano słodkie pras.	7.—	8.—

słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	25.—	26.—
len	43.50	44.50
lubin niebieski	20.—	21.—
rzepak ozimy ex 1930	37.25	38.25
otręby żytnie	10.50	10.75
otręby pszenne	10.75	11.—
kasza hreczana 50% poł.	46.25	48.25
proso kraiowe	—	—
makuchy lniane	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	210.—	230.—
mak niebieski	95.—	105.—
mak siwy	70.—	75.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930	21.00	21.50
pszenica zbiorowa	19.50	20.00
żyto jednol. ex 1930	16.—	16.25
żyto zbiorowe	15.50	15.75
jęczmień przemysłowy	16.25	16.75
owies małopolski ex 1930	19.00	19.50
mąka pszenna 65%	38.—	39.—
mąka żytnia typ urzędowy	28.00	29.00
otręby żytnie	10.75	11.—
otręby pszenne	12.—	11.25
kasza jęczmienna	28.—	29.—
kasza jaglana	59.—	61.—
pecał	30.—	31.—

STANDARTY.

pszenica dworska	756.—	g/l
pszenica zbiorowa	737.05	„
żyto jednolite	710.—	„
żyto zbiorowe	692.05	„
owies	451.—	„
jęczmień dworski	671.—	„
jęczmień przemysłowy	637.—	„

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 11 lutego 1931

Berlin	169.04	N. Jork	710.50
Budapeszt	124.20	Paryż	27.86
Bukareszt	4.22	Praga	21.02
Kopenhaga	190.05	Warszawa	79.88
Londyn	34.54	Zurych	137.20
Medjolan	37.21	Czerniowce	43.50

A K C J E.

Renta majowa	1.14	Silesia	2.75
Renta lutowa	1.12	Alpiny	20.55
Dunaj S. Adria	92.20	Berg u. Hütt.	594.—
Bankverein	16.55	Kompas	12.25
Poldi Hütten	113.25	Unionbank	3.30
Länderbank	24.50	Bodenkredit	94.—
Rima	69.50	Kreditanstalt	47.35
Skoda	289.00	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	60.—	Goeszów	238.—
Kolej półn.	15.30	Browary	106.50
Cement	78.—	Prager Eisen	569.—
Zieleniewski	24.00	Siersza	12.75
Apollo	124.—	Nafta	28.50
Fanto	—	Rakszawa	—50
Karpaty	2.80	Bank Małop.	—30
Galicja	22.10	Schodnica	10.—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej ruch bardzo skromny, tendencja niejednolita, usposobienie spok.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Zakład Dentystyczno-Techniczny FRANCISZEK WYDERKA

Lwów, ul. Łyczakowska 58. Ordynuje od 9-1 i od 3-6

PRACOWNIA ARTYST. FOTOGRAFJI I POWIĘKSZEŃ HENNERA

(właśc. MARCIN JÄGER) Karmelicka 4 poleca się.

SPECJAŁY I DELIKATESY

W POKOJU DO ŚNIADAŃ

Zofji Teliczek Akademicka 6

Wymianę dolarówek

II emisji na III emisję skutecznie za minimalną opłatą POLSKIBANK SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. WE LWOWIE ZYBLIKIEWICZA 37. Uczciwi zastępcy do sprzedaży obligacji poszukiwani.

Samowystarczalność!!! BERNARD KOBER konces. mistrz. kamieniarski wykonuje na miejscu pomniki, grobowce i portale z granitów i labradorów szwedzkich po cenach fabrycznych Lwów Pilichowska.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 26)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Łazienka moja i żony. Te pierwsze drzwi na prawo — wejście do garderoby i pokoju żony, drugie — mój pokój, trzecie — pokój dziecinny, czwarte — bony. Za pokojem bony — druga łazienka bez wejścia z korytarza. — Zwrócił się twarzą do prawo — pokój praktykanta, drugie — drugiego praktykanta, trzecie — puusty pokój gościnny, czwarte — to samo.
 — A pokój pańskiej żony? — zapytał sędzia.
 Sielski skierował się ku pierwszym drzwiom naprawo od łazienki.
 — Nie komunikuje się bezpośrednio z korytarzem.
 Weszli do garderoby, poczem nie zatrzymując się, przeszli do pokoju zamordowanej.
 Komisarz spojrział zdziwiony.
 — Zakratowane okna — rzekł. — W obydwóch pokojach. Czy tak jest we wszystkich pokojach?
 — Nie — mruknął Sielski.
 Komisarz i sędzia, którzy słyszeli

legendę o tych oknach, spojrzeli na siebie znacząco.
 — A więc temi oknami nie mógł nikt wejść?
 — Absolutnie nie.
 Cofnęli się do garderoby i przeszli do łazienki, również zaopatrzonej w zakratowane okienko.
 — A te drzwi? — Żak wskazał drzwiczki, wychodzące na korytarz.
 — Ja mam klucz — Sielski sięgnął do kieszeni.
 Sędzia zamyślił się głęboko.
 — Czy pańska żona miała zwyczaj wychodzić w nocy z pokoju — zapytał nagle.
 — Nie — odparł Sielski takim tonem, jakby go to dotknęło. — W jakim celu...
 — Przepraszam pana — przerwał sędzia — ale osoby nerwowe miewają czasami dziwne przyzwyczajenia. Idzie mi o to...
 Sielski nie pozwolił mu dokończyć.
 — Nigdy nie wychodziła w nocy. Jeżeli czego potrzebowała, to dzwoniła na pokojówkę Nastusię.

— Czy to osoba godna zaufania.
 — Najzupełniej. Córka mojej nianki. Bardzo przywiązana do rodziny. — Urwał i ciągnął dalej z nerwowym pośpiechem: — Często zaglądała w nocy do żony, czy jej czegoś nie potrzeba. Weszło to w zwyczaj. Przez pewien czas żona leczyła się i musiała brać regularnie lekarstwa. Nastusia nad tem czuwała, bo ja nie zawsze się budziłem. Żona miała dzwonek koło łóżka, komunikujący się z jej pokojkiem na dole.
 — Czy dziś w nocy także wchodziła do pani?
 — Nie wiem. Spałem jak... zabity — odparł dziwnym głosem Sielski.
 — Zaraz przesłuchamy tę Nastusię — rzekł sędzia. — A więc możemy postawić trzy hipotezy — ciągnął dalej.
 — Albo pani wyszła sama, zabierając z sobą klejnoty, albo Nastusia umaczala w tem ręce, albo wreszcie Nastusia działała w porozumieniu z mordercą.
 — Żadna nie wytrzyma krytyki — zaprotestował Sielski i nastąpiła paromitutowa, bezowocna dyskusja.
 — A propos biżuterji — rzekł sędzia. Gdzie była przechowywana i czy pod zamknięciem?
 — W szufladzie toalety. Kluczyk od toalety żona nosiła w torebce...

Konkurs.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na stanowisko lekarza weterynaryjnego w rzeźni miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę winni posiadać:

- Obywatelstwo polskie.
- Nieposzlakowaną przeszłość.
- Nieprzekroczony 40 rok życia.
- Dyplom lekarza weterynaryjnego.
- Świadectwo złożonego egzaminu rządowego (fizykackiego).

Unormowany stosunek do służby wojskowej.

Do posady tej przywiązany jest VIII stopień płac urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym oraz dodatkiem za zniszczenie ubrania i obuwia w kwocie zł. 500.— rocznie, ewent. też dodatkiem funkcyjnym za pracę w godzinach pozaurzędowych.

Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem zależnie od wyników pracy nastąpić może ustalenie przy równoczesnym ewentualnie przyznaniu mieszkania służbowego z opałem i światłem.

Udokumentowane podania należy wnieść w terminie do dnia 15 marca 1931 r. do Wydziału I. król. stoł. m. Lwowa.

Prezydent miasta:
WIKTOR CHAJES wr.

ODMROŻENIE

oryginalna maść (z kogutkiem)

„MROZOL“ Gąseckiego

leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

NOWA, 2-piętrowa kamienica, solidnie muryrowana, w b. pięknym położeniu, z ogródem, koło parku, w IV dzielnicy, o 22 ubikacjach, nadających się na restaurację, sklepy — zaraz do sprzedania lub zamiany na mniejszą. Dochód roczny 17.000 dol., wkład 6.000 dol. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gazety Lwowskiej”. 1168-3

2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje” do Administracji pisma.

ZGUBIONE DOKUMENTY.
 JAN FERYNC, urodzony 1902, Ostrowczyk Polny, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną P. K. U. Złoczów. 1248-3

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.